NUMER 184

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 18 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu onegdajszym JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI KSIĄŻĘ Namiestnik w raz z Małżonką SWĄ JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKĄ KSIĘŻNĄ ALEKSANDRĄ JÓZEFÓWNĄ, odwiedzić raczyli JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa i Jego Małżonkę, oświadczając Im łaskawie radość SWĄ z powodu ocalenia życia JW. Margrabiego od powtórnego na Niego zamachu.

JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA KSIĘŻNA HELENA PAWŁÓWNA, przez depeszę telegraficzną z Badenu, raczyła nadesłać JW. Naczelnikowi Rządu Cywilnego Królestwa, wyrazy SWEGO oburzenia z powodu powtórnego zamachu na Jego życie i SWEJ radości z Jego ocalenia.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY ALEKSANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻE FINLANDZKI,
&., &., &.

Przy nowem uorganizowaniu obecnie Wyższego Zarządu w NASZEM Królestwie Polskiem, uznawszy zbytecznem dalsze istnienie Urzędu Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, którego ustanowienie głównie miało na celu, by w razie nieobecności Namiestnika NASZEGO, istniała Władza zawiadująca częścią Cywilną tego kraju, — Rozkazujemy Urząd ten, a razem z nim Kancelarję i Sztab Wojennego Jenerał - Gubernatora w Warszawie znieść.

Wykonanie niniejszego Ukazu Namiestnikowi NASZEMU w Królestwie, JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEMU KSIĘCIU KONSTANTEMU MIKOŁAJEWICZOWI polecamy.

Dan w Peterhofie, d. 4 (16) Lipca 1862 r.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA
p. o. Ministra Sekretarza Stanu
(podp:) *W. Płatonow.*

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI, zostający do szczególnych zleceń przy Namiestniku Królestwa Polskiego, Sztabs kapitan Inženierów Wojskowych Alf *Wrześniowski*, naznaczonym został komendantem Głównej kwatery JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA Namiestnika Królestwa Polskiego.

UKAZ DO RADY ADMINISTRACYJNEJ NASZEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr.* 177).

22. Józefowi Jelczewskiemu, b. Inspektorowi Policji m. Suwałk, za służbę przed rokiem 1824 odbytą, do nadanej mu Ukazem NASZYM z d. 9 (21) Sierpnia 1860 r. pensji rs. 307 k. 50, dodatek w ilości rs. 30 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

23. Radcy Kolegialnemu Józefowi Haun, b. Naczelnikowi Sekcji Przemysłu i instytutów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, za 41 letnią służbę, do nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 18 (30) Lipca 1850 r. pensji rs. 630, dodatek w ilości rs. 720, z których rs. 647 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 73 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

24. Annie z Sobieszczańskich Saleckiej, wdowie po Józefie Saleckim, Burmistrzu m. Brześcia Kujawskiego, za 25 letnią jej męża służbę rs. 37 k. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

25. Wojciechowi Rączkowskiemu, b. drożnikowi, za 27 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 16 k. 12 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

26. Michałowi Warakomskiemu, b. drożnikowi, za 30 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 45 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

27. Wojciechowi Maj, b. drożnikowi, za 40 letnią służbę rs. 108, z których rs. 94 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 13 k. 50 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

28. Wojciechowi Sobieszczańskiemu, b. drożnikowi, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 90, z których rs. 67 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 22 k. 50 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

29. Wojciechowi Zalewskiemu, b. drożnikowi, za 30 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 32 k. 25, z których rs. 16 kop. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 16 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

30. Dymisjonowanemu Jenerał - Majorowi Korpusu Inženierów Janowi Smolikowskiemu, b. Naczelnikowi VII Okręgu Komunikacij, za 41 letnią służbę rs. 5,250, z których rs. 3,937 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 1,312 k. 50 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

(d. c. n.)

W dniu wczorajszym, w kościele katedralnym Ś-go Jana, odbyło się dziękczynne Nabożeństwo za ocalenie życia JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, od dwóch zamachów. W nieobecności J. W. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, znajdującego się na wizycie Swej Djecezji, celebrował J. W. Biskup Suffragan Łowicki, Ksiądz Hrabia Plater, w assystencji Duchowieństwa i przy obecności Władz krajowych i wielu osób.

W dniu powtórnego zamachu na życie JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, i w dniach następnych, przedstawiali się J. W. Margrabiemu, składając wyrazy oburzenia z powodu zbrodni, a swej radości z ocalenia Jego życia, JW. Ksiądz Biskup Hrabia Plater i Ksiądz Oficjał Rzewuski, na czele Duchowieństwa Świeckiego i delegatów konwentów Warszawskich; Ksiądz Superintendent kościołów Ewangelicko-Reformowanych w Królestwie, Spleszyński, JW. Baron Ramsay wraz z Jenerałami Naczelnikami Komend wojskowych, Członkowie Rady Stanu i Rady Administracyjnej Królestwa, Urzędnicy Komisij Rządowych, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy wraz z Radą Miejską i wielu Obywateli miejskich i wiejskich. JW. Radca Tajny Łęski, w imieniu Członków Rady Administracyjnej wynurzył usilne życzenie, aby Naczelnik Rządu Cywilnego w okolicznościach obecnych, niewyjeżdżał bez zbrojnej eskorty. JW. Margrabia dziękując za dowody współczucia, wyraził, że pomimo poprzedniego zamachu unikał używania eskorty, wszakże ze względu iż życie Jego w teraźniejszych okolicznościach coraz więcej do kraju całego należy, wśród uporczywie ponawianych zamachów, przyjął takową. Dodał, iż mordercze usiłowania i ponawiane groźby przeciw Niemu zgrai, która stolicą owładnąć zapragnęła, nie złamią Go na duchu, ani z obranej drogi nie strącą. Oznajmił licznie zebranym Członkom Rady Miejskiej, iż polega na skuteczności ich działania dla dobra stolicy w rozgałęzionych kierunkach jej atrybucjami wskazanych, czego dowodem ze strony Margrabiego jest, iż do pełnienia obowiązków Prezydenta Miasta, przedstawił syna swego Zygmunta Hrabiego Wielopolskiego, na co NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przychylny wniosek JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA Namiestnika, przyzwolić raczył, która to nominacja ułatwi Margrabiemu w blizkich i częstych z Władzami miejskiemi stosunkach, obeznanie się z prawdziwemi potrzebami stolicy.

Rada Administracyjna Królestwa na wniosek p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowiła:

że uczniowie kursów przygotowawczych, rozporządzeniem Jej z d. 8 (20) Września r. z. na jeden rok tylko zaprowadzonych, mają być aż do ukończenia egzaminów wstępnych do szkoły Głównej w Warszawie za uczniów pomienionych kursów uważani, i jako tacy, pomimo zamknięcia wykładu w tychże kursach z powodu wakacij, na zasadzie woli NAJJAŚNIEJSZEGO PANA odezwą Ministra Sekretarza Stanu Królestwa z dnia 18 (30) Czerwca r. b. objawionej, wolni od poboru wojskowego.

Urzędnicy władz wszelkich, otrzymali od Zwierzchników swoich polecenie, aby, oddzielając się od stronnictwa bezrządu, które w ostatnich czasach zakazało mężczyznom używania formy kapeluszów w cywilizowanej Europie w zwyczaju będących, nosili odtąd publicznie kapelusze cylindrowe, gdyż wszelkie inne jakiebądź nakrycie głowy, poczytane im będzie za współudział w manifestacjach narzucanych Warszawie przez bandę złoczyńców.

Wydział Paszportowy dotąd umieszczony w pałacu Brühlowskim, przeniesiony został do pałacu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych przy ulicy Przejazd, w drugim dziedzińcu na dole.

Od dnia zatem 17 b. m. osoby mające interes do Wydziału Paszportowego udawać się winny do Pałacu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Z Petersburga 8 Sierpnia.

ICH CESARSKIE MOŚCIE dnia 28 lipca (v. s.), po wysłuchaniu nabożeństwa, opuściły Libawę o godz. 10 rano i szczęśliwie przybyły do Mitawy o godz. 10 wieczorem.

ICH CESARSKIE MOŚCIE, powracając z podróży, przybyły szczęśliwie do stolicy w niedzielę 29 lipca (v. s.) o godzinie 10 rano.

DWÓR CESARSKI przywdział żałobę na pięć dni, od 24 do 28 lipca (v. s.) włącznie, z powodu zgonu Księcia Sasko - Wejmarskiego Karola - Bernarda, stryja Wielkiego Księcia Sasko - Wejmarskiego. Żałoba ta miała być noszona z zwykłemi poddziałami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dotąd nie wiadomo jakie są zamiary Garibaldego, z marszu jego bowiem przez środek wyspy Sycylji, trudno nawet pojąć, do którego zmierza portu. Z Corleone znajdującego się w północno-zachodniej części wyspy, udał się bowiem naprzód w kierunku południowo-wschodnim do Caltanisetta, następnie posunął się ku północo-wschodowi do Castrogiovanni, jakby ku Messynie, teraz znów jak donoszą ostatnie depesze telegraficzne zwrócił się ku Piazza w kierunku bardziej południowym, jakby dążył ku południowemu wybrzeżu wyspy do Terranova. Co do treści zamiarów byłego dyktatora, niektóre dzienniki, chciały wykazać ich związek z dążeniami Mazziniego, donosząc mylnie że miał on z tym ostatnim naradę, kiedy okazało sie, że Mazzini nie ruszył się z Londynu, a coraz wyraźniej też objawia się, że walka prowadzona jest, nie pomiędzy Garibaldim a Wiktorem Emanuelem, lecz pomiędzy Garibaldim a gabinetem Ratazzego, uosobniającym wpływ francuzki. Spokojność Wiktora Emanuela w pośród tak ważnych wypadków, jego oddalenie się ze stolicy na polowanie do Aoste, list p. Ricasolego, doradzający Królowi iść do Rzymu, a nawet gdyby był zmyślony, łatwość z jaką uwierzono w jego prawdziwość, nakoniec powtarzające się manifestacje po wszystkich miastach, wyłącznie skierowane przeciwko gabinetowi, wszystko to wskazuje jaka jest dążność obecnego ruchu wstrząsającego całe Włochy, którego niebezpieczeństwa wszakże utaić nie można.

Kwestja rzymska, koniecznie potrzebuje załatwienia; czuje to i gabinet turyński wysyłając p. Pepolego do Paryża, wskazuje to i *Morning Post*, którego artykuły szczególniej w kwestjach dotyczących polityki francuzkiej mają szczególną powagę. Wiedeńska *Presse*, wszystkie krążące o sposobie rozwiązania tej kwestji pogłoski, sprowadza do dwóch głównych, z których żadnej jednak nie uważa za uzasadnioną. Według jednej, (projekt jaki miał powieść p. Pepoli do Paryża) Rzym i posiadłości papiezkie miałyby otrzymać mięszaną załogę francuzko-włoską; według drugiej (propozycja stawiana przez *Morning Post*), termin utrzymania załogi francuzkiej w Rzymie, miałby być oznaczony przez traktat. „Jakim sposobem, powiada ten dziennik, przy mięszanej załodze, Rzym mógłby być stolicą królestwa Włoskiego, jak Wiktor Emanuel mógłby znieść, aby o sto kroków od jego rezydencji chodziły warty francuzkie i aby tuż znajdujący się francuzki komendant placu, był żywem świadectwem zależności od potężnego sprzymierzeńca, tego zrozumieć nie podobna. Również trudno przypuścić, aby Ludwik-Napoleon pozwolił sobie związać ręce warunkami traktatu. Jakkolwiek podobne żądanie może być wyrażeniem życzeń wielkiej części Włochów, wątpić można, czy wpłynie ono tak na Cesarza Napoleona, aby się zrzekł hegemonji na półwyspie włoskim bez ustępstw ze strony Włochów, których ci uczynić nie są w stanie. Zresztą gabinetowi paryzkiemu nie będzie chodziło o nieoznaczone przyrzeczenia i warunki konwencji, w której na każdy wypadek zostawi sobie otwartą furtkę."

Posiedzenia konferencji konstantynopolitańskiej, jak donosi *Patrie*, są bardzo ożywione, ale jeszcze nie doprowadzają do żadnego rezultatu. Na czwartem posiedzeniu reprezentanci Rosji, Francji, Prus i Włoch, jednozgodnie żądali zburzenia niektórych twierdz w Serbji, pozostających w ręku Porty. Tylko rząd angielski sprzeciwia się tej propozycji, co do której Austrja nie wyrzekła jeszcze swego zdania. Lecz nawet takie załatwienie sprawy serbskiej, jeżeli przytem w cytadeli belgradzkiej ma pozostać załoga turecka, nie może zapewnić długiego pokoju,

Wiedeń tak zajęty jest radośnym wypadkiem, to jest powrotem Cesarzowej do stolicy, po tak długiej niebytności, że w obec tego, wszystkie inne ucichły sprawy.

Dzienniki południowo-niemieckie zapytują się teraz, w jakim położeniu znajdzie się Bawarja, w przesileniu celnem, wywołanem przez odrzucenie przez nią traktatu francuzko-pruskiego; jeden z korespondentów bawarskich do *Süddeut. Zeitung*, powiada, iż rządowi bawarskiemu pozostała jedyna droga do wyjścia z tego położenia pomyślnie i z honorem, to jest przedstawić natychmiast program reformy związku, zasadzający się na podstawie większości głosów i parlamentarnej reprezentacji. Rozumie się, że w takim programie, Austrja nie będzie przedstawiona jako część składowa związku, lecz, że układy z Austrją, dopiero z przereformowanym związkiem mogą być otwarte.

Wiedeńska *Presse*, na podstawie listów z Berlina, zapewnia, że nie można myśleć o kompromisie pomiędzy izbą a gabinetem pruskim, i że wykreślenie z budżetu ministerstwa wojny funduszu na reorganizację wojska, można uważać za rzecz skończoną.

Anglja.

Londyn, 12 *Sierpnia*. Na ostatniej uczcie w Sheffield, p. Roebuck powiedział kilka ostrych prawd o amerykanach. Mówca sam czuł całą doniosłość swych wyrazów. To co p. Roebuck powiedział w Sheffield, mógł on wyrzec także w parlamencie, lecz tego nie uczynił, w Sheffield bowiem odpowiedzialność za wynurzone przez niego zdania, pada wyłącznie na niego jednego, podczas gdy wyrazy, jakieby wyrzekł w izbie gmin, mogłyby tę ostatnią skomprowitować. Izba gmin byłaby w alternatywie, bądź oświadczenia się za zdaniem p. Roebuck, bądź też wynurzenia zdania przeciwnego. W parlamencie w ogóle, z obawy złych skutków, zachowywaną była stale powściągliwość w mowie co do kwestji amerykańskiej. P. Roebuck, łamiąc w Sheffield te przeszkody parlamentarne, oświadczył wręcz amerykanom, iż są narodem hardym i bezwstydnym, któremu nie można w niczem wierzyć; że pozwalają sobie wszystkiego względem Europy, a szczególniej względem Anglji, wiedząc, iż te czują odrazę do wojny, aż dopóki nareszcie w sprawie Trentu, w której amerykanie zadaleko zaszli, nie wyszedł w zupełności na jaw ich sposób myślenia i postępowania; że naród nawykły z powodu swych instytucij do puszczania cugli swym namiętnościom, stałby się niebezpiecznym dla pokoju powszechnego, gdyby siły jego wyrównywały jego dumnym roszczeniom. Roebuck poczytuje za szczęście, że kolos rozpadnie się nareszcie w gruzy. „Nie będzie to", powiada mówca, „dla żadnego z krajów amerykańskich szkodą, lecz owszem pożytek przyniesie. Wszyscy amerykanie będą lepiej rządzeni i będą się z sobą spółubiegać; lecz ża-

RZECZY SPOŁECZNE.

V.

O znaczeniu pracy.

(*Dokończenie, obacz Nr.* 173).

Idea cywilizacji chrześciańskiej, włecznie produkcyjna, jedne ma zawsze narzędzia do torowania sobie drogi pochodu. Ognisko główne stawia ona pomiędzy ludem umoralnionym najwyżej i przez ten lud promieniuje. Nowe znajomości z ludami zawiązuje za pośrednictwem pracy. Narody najpracowitsze, a tem samem najprzemyślniejsze, z dawien dawna były przeznaczone do zaprowadzenia komunikacyjnych dróg w interesie powszechnym. Te narody często robiły to bezwiednie, powodowane własnym interesem i własną korzyścią; wszelako zawsze były narzędziem Opatrzności, która zdobycze jednego narodu, na powszechny pożytek ludzkości obracała. Narody przemysłem i handlem żyjące, rozszerzając swój wielki warsztat, poznajamiały między sobą najodleglejsze ludy. Takie posłannictwo spełniała niegdyś Fenicja, po niej wzięła spadek Kartagina, owa Tyryjczyków kolonia, rozwielmożniona na północy Afryki i półwyspie Iberyjskim. Po Kartagińczykach główny warsztat przemysłu i handlu, dość długo, chociaż słabiej, poruszał się w Grecji. W pierwszych wiekach chrześcjańskich spotykamy go siedlącym się na drobnych wysepkach Adrjatyku, w Rzeczypospolitej weneckiej, która posiadła z czasem wszystkie ścieżki handlowe starożytnego świata, a powoli nowe odkrywać poczyna drogi. Potędze Wenecjan współzawodniczyć poczyna Holandja na północy Europy, — aż ognisko przemysłu i handlu świata, zajaśniało wielkim blaskiem na wyspach W. Brytanji i ztamtąd promieniować zaczyna olbrzymio, owładnąwszy wszystkie morza całego świata. Kolonja kartagińska tej nowej Fenicji, założona w Ameryce, już zaczyna grozić przewagą nad pniem macierzystym w Stanach Zjednoczonych, gdzie przemysł i handel rozwija się, przybierając bajeczne rozmiary.

Te wielkie gniazda materjalizmu i samolubstwa, gasną w dziejach, bez żalu potomnych, chociaż nie przemijały nigdy bez wielkich pożytków dla sprawy cywilizacji; — bo one zawsze torowały drogi jej pochodu, do nieznanych ziem i ludów, — bo one zawsze świadczyły o wielkiem znaczeniu pracy.

Zanim państwa przyjęły za zasadę bogactwa i potęgi swojej — pracę wewnętrzną, widzieliśmy często narody biorące jakiś wyłączny kierunek. Jedne państwa bywały wojownicze, inne przemysłowe, inne handlowi poświęcone wyłącznie. Takie przywiązanie się do jednego interesu, z zaniedbaniem innych gałęzi pracy, przy lada wstrząśnieniu politycznem, narażało społeczność na niebezpieczeństwa. Już to najpierwej ludy pracowite koalizowały się na powstrzymanie zapędów wojowniczych sąsiada, marzącego o nieustannych podbojach. Państwo żyjące handlem, przy lada wstrząśnieniu politycznem traciło swoje związki i komunikacje handlowe. Społeczność wyłącznie przemysłowa, w czasach wojennych traciła porty sprzedaży dla swoich wyrobów, a ludność pracowita postawała bez chleba. Otóż taka wyłączność pracy okazała się niebezpieczną, a państwa, dobrze zrozumiawszy warunki bytu społecznego, poczęły łożyć usiłowania, ażeby pracy wewnętrznej u siebie dać najrozliczniejsze kierunki, w celu opatrzania własnemi siłami wszystkich potrzeb społeczności. Wtedy burze na zewnątrz państwa, zrywające międzynarodowe związki, stały się mniej groźne, gdy społeczność sama sobie wystarczając, czas jakiś obywać się mogła bez zasiłków zewnętrznych. Tym sposobem społeczność każda zdobyła sobie niepodległe stanowisko, zrobiły się państwowe całości, doskonale zaokrąglone w sobie. Z tych państwowych jednostek złożyła się wielka społeczność chrześcjańskich mocarstw, które regulują swoje stosunki, doskonalą prawo publiczne, międzynarodowe. Cywilizacja zamierzająca dobro ludzkości całej, usiłuje niedopuszczać wstrząśnień niebezpiecznych i wojen krwawych, odsuwa zniszczenie od pracy społecznej. Wspólne usiłowania zmuszają jednostki państwowe do ustępstw w interesie powszechnego dobra. Wielkie idee, zapowiadające pożytki ludzkości, stają się przedmiotem troskliwości wszystkich mocarstw.

W tych usiłowaniach cywilizacyjnych spobratnienia ludów, dzisiaj, najważniejszą rolę gra praca. Ona to rozwijając wielką działalność ludów, wiąże ich interesa, zmusza niejako do solidarnej odpowiedzialności za pokój i powszechne bezpieczeństwo. Praca wewnętrzna społeczeństw, wymieniając płody różnych miejscowości, a spożytkowując na dobro powszechne ludzkości owoce każdego zakątka ziemi, przyprowadziła rzeczy do tego stanu, że gdziekolwiek pojawi się burza wstrząsająca pokój, cała rodzina ludów doznaje klęski, bo każde państwo na owym wstrząśnionym gruncie, znalazło się pokrzywdzone w części interesów swoich. Mamy obecnie przykład żywy tej ludów odpowiedzialności za trwałość pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, odpowiedzialności spowodowanej przez warsztaty pracy. Na drugiej półkuli ziemi, w antypodach, wybucha wojna, Stany Zjednoczone Ameryki rozpoczynają spór wielki. Południe odrywa się od Północy. Wojna amerykańska zatrzymała wywóz bawełny z południowych Stanów do Europy. Natychmiast w Europie daje się uczuć przesilenie; przemysł pozbawiony surowego materjału, widzi miliony ludności, oddanej przeróbce bawełny, bez zarobku, a więc zagrożonej nędzą. Państwa, w których warsztaty bawełniane grały najważniejszą rolę, widzą się zagrożonemi wielkiem wstrząśnieniem. A więc Europa, ratując społeczny porządek u siebie, interwenjować musi w sporach Amerykanów. Że zaś prawa międzynarodowe i system nie mięszania się w wewnętrzne sprawy jakiegoś państwa, nie pozwalają występować orężnie, Europa, szanując prawo publiczne, gdy walczący rad jej słuchać niechcą, widzi się zbezwładnioną. Stany północne Ameryki nareszcie, walczą na korzyść wielkiej idei, one niosą swobodę niewolnikom południa. Czyliż Europa chrześcjańska mogłaby wziąść pod swoją opiekę południowców, walczących za utrzymanie niewoli? Tego ona zrobić nie może, bez sponiewierania swoich własnych zasad, swojej moralności. Pomagać północy przeciw południowcom byłoby moralniej. Wszelako Europa nie może wystąpić przeciwko południowcom z dwóch względów. Najpierwej Europie chodzi o jak najspiesznięjsze dostanie surowej bawełny, którą produkują Stany Południowe. Jeżeli Europa przyłoży się do odrazowego wyswobodzenia niewolników, wzruszy tam dzisiejszy porządek rzeczy, i wstrzyma na lat kilka produkcję bawełny, aż plantatorowie uregulują swoje stosunki z pracą wolną od przymusu, a ofiarującą się pod warunkami najkorzystniejszymi dla plantatora i robotnika zarazem. Powstrzymanie więc produkcji bawełny, jest przedłużeniem europejskiego przesilenia. A potem znowu przeszkadzać może interesowi Europejczyków, obudzenie przeciw sobie nienawiści plantatorów południa. Oni przez zemstę na Europejczykach, układając się o pracę z wyzwolonym robotnikiem, mogą obrać inny kierunek, zarzucić uprawę bawełny, na wielką skalę, bo ta nie jest warunkiem pomyślności południowców, po wyswobodzeniu murzynów z niewolnictwa. Europa tedy, w tej nieszczęśliwej sprawie, widzi niepodobieństwo zagodzenia sporu przez wzięcie w opiekę jednej strony. Zmuszona jednakże nieprzepartą koniecznością do wyszukania drogi po upragnioną bawełnę, musiała coś poświęcić z przyjętych zasad u siebie, a działanie swoje uprawnić występowaniem w imieniu cywilizacyjnej idei. Otóż znalazła takie środki. Wiąże potrójne przymierze, angielsko-francuzko-hiszpańskie i zbrojną siłę trzech europejskich mocarstw wysyła do Męksyku, gdzie wojna domowa, przeciągająca się lat blizko dwadzieścia, w najbogatszym kraju na kuli ziemskiej, rozpościera straszne zniszczenie i powstrzymuje rozwój cywilizacji. Rzeczpospolita Meksykańska, to kolonja europejska; Europa, będąca matką tego państwa, ma prawo przyrodzone do interwencji na korzyść pokoju, na korzyść rozwoju organizmu społecznego w Meksyku. I popłynęła wyprawa, zdążają za nią potrzebne posiłki, Meksyk ulegnie orężowi europejskiemu niebawem; porządek polityczny ustali się w tem państwie; cywilizacja zyska dobre warunki; praca społeczna dostanie upragnione bezpieczeństwo. Cóż zyska na tem Europa? Ona ustaliwszy pokój w Meksyku, pośle tam swoich przemysłowców i kapitalistow, zbuduje drogi komunikacyjne między południowemi Stanami zjednoczenia amerykańskiego a portami meksykańskimi; — następnie, nie mieszając się do sporów Zjednoczenia, uszanowawszy blokadę portów niewolniczych, nowemi drogami wyprowadzi bawełnę ze Stanów południowych i przywiezie ją do Europy. Tym sposobem wojna domowa Stanów Zjednoczonych, stanie się dla Europy obojętną, a ludność fabryczna Anglji, Francji, Niemiec i Polski, dostawszy surową bawełnę, wyjdzie z nędzy, która ją dziesiątkować zaczynała. Cywilizacja zyska także nie mało przez uporządkowanie Meksyku. Wszelako Europa, obrazić musi przyjętą u siebie zasadę nieinterwencji, nachodząc Meksykanów; względy ekonomiczne na ten raz musiały przeważyć ideę moralności; wielki warsztat pracy powszechnej wymógł to poświęcenie zasad, w interesie dobra powszechnego społeczeństw.

Jednocześnie na dwóch półkulach ziemi interes pracy wywołał przesilenia. Duch jednej cywilizacji, prężąc na wszystkich punktach, woła o jedną i tę samą reformę. Aby praca wydawała najobfitsze i najdojrzalsze owoce, powinna być wykonywaną przez swobodnego, oświeconego i umoralnionego robotnika. Długo tego robotnika uważano tylko

d
en z ich krajow niebędzie w stanie rzucania całemu światu rękawicy."

Podróż Królowej do Niemiec ma po części na celu interesa familijne, mianowicie uregulowanie w Koburgu majątku pozostałego po księciu-małżonku, Królowa bowiem jest wykonawczynią testamentu zmarłego księcia Alberta.

Książę i księżna Brabanccy i hrabia Flandrji przybyli tu wczoraj, zwiedzili wystawę powszechną i odpłyną dziś napowrót do Ostendy.

Książę Alfred angielski odbywa teraz, na pokładzie okrętu „St. George", podróż po Baltyku. Zawinął on 4-go b. m. do fortu Waxholm, w pobliżu Sztokholmu, a następnego dnia zwiedził w stolicy Szwecji wszystko co takowa ciekawszego zawiera. Książę zamierzał udać się 6-go b. m. do zatoki Fińskiej i do Kronsztadu.

Londyn, 13 *Sierpnia*. *Daily News* powstaje silnie na p. Roebuck'a z powodu rady objętej w jego mowie, mianej w Sheffield, ażeby rząd angielski uznał niepodległość amerykańskich stanów skonfederowanych. „Renegaci", pisze pomieniona gazeta, „są zwykle opryskliwi, a renegat tego co Roebuck rodzaju i temperamentu, bywa jeszcze bardziej ostry i uszczypliwy. Reprezentował on czas jakiś krańcowe opinje liberalne, dla zadosyć uczynienia chorobliwej chęci zyskania popularności, a gdy mu się to nie powiodło, chwycił się zasad tak reakcyjnych, że najzawziętsi torysowie do nich by się nieprzyznali. Lecz nie znalazłszy i tu powodzenia, postąpił on o jeden krok naprzód i głosi teraz zasady opierające się na handlu ludźmi. Szczęściem, że przekonania polityczne p. Roebuck'a przestały oddawna budzić interes w kimkolwiekbądź, oprócz w nim samym. Zamiast cobyśmy mieli zadawać sobie pracę dla zbicia jego dziwacznych widoków, poprzestaniemy na sprostowaniu niektórych jego twierdzeń, opartych bądź na grubej nieznajomości rzeczy, bądź na kłamliwych z umysła przekonaniach. Doradza on rządowi, ażeby uznał niepodległość Południa, na tej jakoby zasadzie, że tameczni mieszkańcy, jako anglicy, mogą się stać naszymi przyjaciołmi. A tymczasem wiadomem jest, że podczas gdy dawniejsze stany Północy zaludnione zostały głównie przez Anglję, pierwsi osiedleńcy stanów południowych, z niejakiemi co do Wirginji wyjątkami, otrzymali byt polityczny nie od anglików, lecz raczej od nieprzyjaciół tych ostatnich. Tyle co do kwestji plemiennej. Co się zaś tyczy drugiego twierdzenia Roebuck'a, że Północ przed laty powstała przeciw nam i że skutkiem tego powinnibyśmy się cieszyć z rozpadnięcia unji, — na to odpowiedzieć można: mężowie to z Południa kierowali oddawna polityką Stanów-Zjednoczonych, i im to przypisać należy hardą i bezwstydną postawę rządu waszyngtońskiego, która dała powód do tylu słusznych skarg. Zaledwie ta tłuszcza właścicieli niewolników usuniętą została, a już zachowanie się rządu jest zupełnie inne. Rząd waszyngtoński nie czynił najmniejszego usiłowania dla obstawania za niesłusznem postąpieniem z parostatkiem „Trent"; zawarł on z nami traktat, mający na celu zniesienie handlu niewolnikami; dozwolił on naszym wojskom przejść wśród zimy przez terytorjum unji i zachowywał się względem nas przy każdej sposobności szczerze i po przyjacielsku. Jeżeli i my ze swej strony uwzględnimy trudne położenie, w jakiem znajduje się Północ, w takim razie pomiędzy obu narodami panować będzie zgoda serdeczna."

W tych dniach przybyło do Anglji z Ameryki kilku niemców, dobrze dla związku północno-amerykańskiego usposobionych, którzy malują w smutnych kolorach stan tak armji związkowej jak i w ogóle całej Północy.

Austrja.

Wiedeń, 14 *Sierpnia*. Izba panów załatwiła wczoraj resztę budżetu na rok 1862 i odroczyła swe posiedzenia do początku października. Jako powód do tak długich ferij, przytoczona jest ta okoliczność, że izba deputowanych nie odbywa posiedzeń, i że zatem izbie panów nie będą nadsyłane w ciągu tego czasu żadne propozycje. Przy tej sposobności *Presse* wiedeńska wynurza życzenie, ażeby ferje natchnęły izbę panów skłonnością do zgodniejszego z izbą deputowanych działania w kwestji prawa finansowego, niż to miało miejsce na onegdajszem posiedzeniu, przy wyborze sześciu członków do komisji mięszanej.

Wiedeń, 15 *Sierpnia*. Zapewniają, że nominacja Dra Hejna, prezesa izby deputowanych, na ministra sprawiedliwości, oddawna już została zadecydowaną, lecz że nie ogłoszono jej dotąd dla tego, że obecność pomienionego męża stanu w radzie państwa uważaną jest za niezbędną. Jak skoro zamknięte zostaną posiedzenia obecnej sesji parlamentarnej, nominacja Dra Hejna podaną zostanie do wiadomości powszechnej.

Belgja.

Bruksela, 12 *Sierpnia*. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj rozprawy nad traktatem handlowym z Anglją zawartym i takowe ukończy jutro. Krótkotrwałość tych rozpraw ztąd pochodzi, że liczba zwolenników cel opiekuńczych w parlamencie belgickim zmniejsza się z każdym rokiem, podczas gdy siła ich argumentów bynajmniej się nie wzmaga. Rząd porozumiał się z reprezentantami gandawskiego przemysłu bawełniczego co do układu, mocą którego ustępstwa zapewnione Belgiji artykułem 22-m traktatu, zostaną bardziej rozszerzone i przedłużone. Załatwienie tej kwestji nastąpi przed ratyfikacją traktatu. Kompromis ten zyskał większą część deputowanych gandawskich dla traktatu handlowego. Spodziewać się należy, że przy głosowaniu, które jutro nastąpi, przeciwnicy traktatu będą w znacznej mniejszości.

Bruksella, 13 *Sierpnia*. Jakkolwiek cały interes rozpraw, których rezultat nie mógł być dla niego wątpliwym, oddawna został wyczerpany, pomimo to deputowany Dumortier, będący stronnikiem zasady cel opiekuńczych, wystąpił z mową kilkogodzinną skierowaną przeciw traktatowi handlowemu z Anglją. Po silnem i gruntownem odparciu jego dowodzeń przez p. Orts, sprawozdawcę komisji centralnej, izba przystąpiła do głosowania. Po odrzuceniu większością 65 głosów przeciw 24-m wniosku jednego z gandawskich obrońców cel opiekuńczych, dążącego do odroczenia uchwały w przedmiocie traktatu powyższego na dwa lata, izba przyjęła traktat 76-u głosami przeciw 10-u. Rezultat ten, w porównaniu z dawnemi głosowaniami w kwestjach celnych, jest nader pocieszający. Wspomnianą wczoraj propozycję p. E. Vandenpeereboom, ażeby za porozumieniem się z Anglją, art. 22-gi traktatu handlowego został rozszerzony na korzyść przemysłu gandawskiego, izba deputowanych przyjęła większością 81 głosów przeciw 5-u. Izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Francja.

Paryż, 12 *Sierpnia*. Już zaczynają znacznie zmniejszać projektowany plan tego, co miało się niby dziać w dniu 15 b. m. Tak, wiadomo już, że Cesarz mowy mieć nie będzie a nawet zaczynają już powątpiewać czy *Monitor* ogłosi manifest lub notę dotyczącą polityki zagranicznej. Wprawdzie spodziewają się jeszcze okazania łaski cesarskiej to jest amnestji, lecz nadzieje nie są już tak stanowcze jak dni poprzednich. Nie wiadomo nawet czy będzie przyjęcie ciała dyplomatycznego. Powiadają że wszystko ograniczy się tylko wielkim obiadem wydanym przez p. Walewskiego dla wszystkich posłów uwierzytelnionych w Paryżu. Wiadomo że Cesarz z powodu uroczystości dnia 15-stego ma odbyć przegląd gwardji narodowej; niewiadomo jaki jest cel tego przeglądu.

W ostatnich czasach wiele mówiono o wyjeździe Mazziniego z Anglji na stały ląd Europy; powiadano że ma się udać do Szwajcarji, aby być bliżej widowni wypadków. Dziennik *la France*, doniósł nawet wczoraj, że Mazzini miał naradę z Garibaldim na wyspie Sycylji w dniu 6-ym b. m. i że następnego dnia powrócił na Maltę. Jednakże wiadomość podana przez *la France* i korespondentów, jest mylną, gdyż stanowczo zapewniają iż 5-go wieczorem widziano go w Londynie, dodając nawet w którym domu.

Powiadają, ze stronnicy Stanów południowo amerykańskich, spodziewają się iż wkrótce nastąpi uznanie przez Francję stanów skonfederowanych. P. Slidell zapewnia iż to nastąpi przed końcem bieżącego lata. Dziennik *la France* umieścił artykuł, w którym potępiając niewolnictwo, uznaje prawo Stanów skonfederowanych do niezależności. Powiadają że p. Slidell upoważniony został do przyjęcia zobowiązań, co do stopniowego zniesienia niewolnictwa.

Paryż, 13 *Czerwca* Kiedy już nie podlega wątpliwości że Cesarz nie będzie miał mowy do ciała dyplomatycznego, spodziewają się teraz że, Cesarz jutro może przemówi do wojska, którego przegląd będzie odbywał na polu marsowem. Na jutrzejszy bal do Saint-Cloud zaproszeni zostali członkowie poselstw, i najmniejszy wypadek tego wieczoru, najmniejsze słowo wyrzeczone przez Cesarza, będzie bezwątpienia przedmiotem roztrząsania i komentarzy. Cesarz, 19-go ma się udać do obozu pod Chalons, gdzie, jak powiadają, ma przemawiać do wojska. Ztamtąd pojedzie do Biarritz gdzie zastanie już Cesarzowę; tym sposobem zapowiadany zjazd z Królem Pruskim nie mógłby nastąpić przed wrześniem. W jutrzejszym *Monitorze* oprócz wykazu krzyżów udzielonych na przedstawienie ministra wojny, ma być ogłoszona i lista prezydujących w radach jeneralnych. Zapewniają że p. Jouvenel, sprawozdawca komisji parlamentarnej, która odrzuciła projekt dotacji dla hr. Palikao, został wypuszczony z tej listy. Znów powtarzają się pogłoski o udzieleniu niektórym ministrom i wyższym urzędnikom tytułów książęcych.

Francuzi cofnęli się z Frosinone do państwa papiezkiego; ciągle panuje znaczne zbiegostwo w szeregach wojska papiezkiego; dziś krążyła pogłoska że wielkie mocarstwa z wyłączeniem Austrji wysłały zbiorową notę do dworu rzymskiego wystawiającą niebezpieczeństwo odmawiania wszelkich reform; lecz zdaje się że pogłoska ta jest mylną i że obecnie żadne kroki urzędowo dyplomatyczne nie mają miejsca w tej kwestji. Potwierdził to jeden z dyplomatów włoskich, bawiący w Paryżu, który na pytanie, na co liczy? miał odpowiedzieć iż liczy tylko na nieprzewidziane wypadki. *Patrie* zapewnia że p. Pepoli który podobno ma mieć misję otrzymać od gabinetu paryzkiego jakie ustępstwo, które by rozbroło stronnictwo lewo krańcowe Włoszech, ma zaproponować mięszaną załogę w Rzymie; lecz projekt podobny nie zadowolniłby Włochów a nigdynie byłby przyjęty przez Papieża. Rząd hiszpański wysyła do Civita-Vecchia fregatę, oddając ją pod rozporządzenie Ojca Świętego, na wypadek gdyby ten chciał opuścić swe państwo.

Włochy.

Turyn, 10 *Sierpnia*. Według wiadomości wczoraj nadeszłych, Garibaldi zupełnie postawił się zewnątrz prawa, swoją mową w Palombo. Nawet *Diritto* dzisiejszy oświadcza, iż nie podobna aby Garibaldi mówił coś podobnego. W każdym razie im bardziej przedłuża swą postawę, tembardziej wydobywa się z pod prawa.

Rząd wysłał do Sycylji jenerała Ricotti do objęcia dowództwa nad ruchomemi kolumnami, pod głównym kierunkiem jenerała Cugia. Nie wątpią tu, że potrafi on stać się panem położenia. Jenerał Ricotti jest jeszcze młodym człowiekiem, pełnym energji i zimnej krwi. Jednakże niepodobna zapewnić, aby niespokojność w ostatnich dniach choć w części się zmniejszyła. Dziś wieczorem stronnictwo krańcowe lewe zamierza powtórzyć tu manifestację przy okrzykach *Roma o morte*!; lecz wątpią czy zechce narażać się na obojętność publiczności, która nawet nie okazuje żadnego oburzenia; w niektórych wszakże miastach stronnictwo to jest silniejsze niż w Turynie. W ogóle manifestacje te robi tylko pewne stronnictwo, a ludność w obec nich pozostaje spokojną, co należy mieć na uwadze, chcąc dobrze zrozumieć obecne przesilenie.

Izba deputowanych uznała widać ważność okoliczności, kiedy postanowiła, iż nie rozjedzie się, jak poprzednio było ułożone, i jak wszyscy się spodziewali, lecz ogłosiła się za nieustającą dopóki stan rzeczy się nie rozjaśni. Odroczyła swe posiedzenia do wtorku, kiedy spodziewają się ważnych interpelacij i objaśnień. Niektóre porzucone projekta praw, będą wzięte pod rozwagę, a pomiędzy innemi kwestja kredytu ziemskiego.

Koncesja kolei żelaznych neapolitańskich udzielona p. Bastoggemu w miejsce p. Rotszylda, nie zupełnie zadowolniła publiczność, która nie ma zbytecznej ufności w stowarzyszeniach włoskich, kiedy idzie o wielkie przedsiębiorstwa. W obecnych okolicznościach zobowiązania p. Bastoggego stają się bardzo trudne do wykonania.

Turyn, 11 *Sierpnia*. Zaraz po ppwrocie księcia Carignan, wczoraj zwołana została rada ministrów pod prezydencją Króla. Książę Carignan, który był na niej obecny podobno przywiósł ważne wiadomości z Paryża, a zarazem dał poznać gabinetowi jakie wrażenie ostatnie wypadki we Włoszech sprawiły w sferach rządowych w Paryżu. Na tem posiedzeniu rady, zapadło postanowienie aby p. Pepoli, zaraz pojechał do Paryża, zawsze jednak pod pozorem, iż udaje się na wystawę Londyńską; wszakże misja jego jest czysto polityczna i może podróż jego nie posunie się po za Paryż. Margrabia Pepoli, kuzyn Cesarza, dobrze od niego widziany, niegdyś poddany Papieża, a mający związki z garybaldystami, najodpowiedniej w obecnych okolicznościach został wybrany do spełnienia tak drażliwej i trudnej misji, dotyczącej kwestji rzymskiej, bez załatwienia której niepodobna by gabinetowi utrzymać się do następnych posiedzeń Parlamentu. W razie gdyby p. Pepoli nie mógł uzyskać natychmiastowego załatwienia, ma żądać, co najmniej wynurzenia choć kilku słów przez Cesarza, przy uroczystości 15-go b. m., dla uspokojenia zbyt jawnej i gwałtownej niecierpliwości.

W Turynie wiele mówią o liście p. Ricasolego podobno do Króla, w którym surowo potępiwszy postępowanie gabinetu p. Ratazzego, radzi Królowi, aby zajął Rzym za jakąkolwiek bądź cenę, choćby nawet wbrew woli Francji, dodając że on sam, gotów jest iść na Rzym na czele swych włościan. Dotąd nie wiadomo czy list ten jest prawdziwy czy zmyślony, lecz ze wszystkiego się okazuje, że baron Ricasoli pisał coś w podobnym duchu, lecz nie do Króla a do kogoś z swych przyjaciół.

Jutro zgromadzi się izba, lecz zapewne nie znajdzie się dostateczna liczba członków; posiedzenia nie zostaną zamknięte, lecz tylko odroczone do 15-go września, to jest do dnia kiedy ma być ślub księżniczy Marji Pji. Natenczas mają być uchwalone niektóre zaległe prawa, jak o stowarzyszeniu kredytu ziemskiego już nie spotyka żadnych trudności; członkowie komitetu, jakkolwiek należący do opozycji, głosowali za projektem ministerjalnym, uznawszy wypływające z niego znaczne korzyści dla kraju. Zatem przyjęcie jego nie ulega wątpliwości, a nawet trudności, jakie podobno zaszły pomiędzy gabinetem a stowarzyszeniem, po widzeniu się p. Bixio, który przybył z Paryża, z ministrami zostały usunięte.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 14 *Sierpnia*. Przegląd wojska na którym były obecne wielkie tłumy ludności, odbył się bez żadnego szczególnego wypadku.

Turyn, 14 *Sierpnia*. Krąży pogłoska, że w eskadrze włoskiej stojącej w porcie pod Palermo, miała miejsce demonstracja z okrzykami „Rzym lub śmierć!" Lecz między służbą tej eskadry panuje doskonała karność; ludzie ją składający są wierni porządkowi, Królowi i Ojczyźnie.— Według innych wiadomości, starano się korzystać z uroczystości ludowych odbywających się w Messynie, aby wywołać wielką demonstrację; ale środki przedsięwzięte przez władze, zapobiegły temu zamachowi garybaldistów. Liczba ochotników ma wynosić 3—4000 ludzi. Wojska królewskie odbywają dalej swe działania.—Donoszą z Potenzy w Bazylikacie, że oddział piechoty odbył potyczkę z pewną liczbą rozbójników pod lasem Lama. Z wojska królewskiego nikt nie został zabitym ani rannym, bandyci zaś zostawili 7 zabitych na pobojowisku.

Konstantynopol, 9 *Sierpnia*. W tutejszej szkole medycznej zaszły dość ważne zaburzenia, do których przytłumienia użyto siły zbrojnej. Emir-Pasza zmusił Anezów w pustyni Hama do poddania się. Sułtan rozkazał rozdzielić zboże mieszkańcom okręgów Hercegowiny, które się poddały.

Ateny, 9 *Sierpnia*. P. Barbogli, deputowany z Tripolicy, został mianowany ministrem skarbu. Ostatnie posiedzenia izby były bardzo burzliwe. Były minister Simos był znieważony na ulicy. Angielski poseł Scarlett przybył do Aten.

Raguza, 13 *Sierpnia*. Walka trwała do poniedziałku. Czarnogórcy zburzyli Riekę i cofnęli się o godzinę drogi. Turcy wycieńczeni nie mogli ich ścigać. Wielu ochotników powróciło do domów.

Berlin, 15 *Sierpnia*. Deputowani wylosowali dziś deputacją z 30 członków, która jutro w południe będzie przez Króla i następcę tronu przyjmowaną, również jak i biuro prezydjalne izby panów.—W komisji budżetowej został przyjęty projekt p. Stavenhagena, żądający od rządu zamienienia korpusów kadeckich na gimnazja i szkoły realne z alumnatami. *Sternzeitung* podaje dosłowną treść oświadczenia wyrzeczonego wczoraj przez Prusy w Frankfurcie. Dziennik ten przemawia bardzo stanowczo. W polemice swej z *National-Zeitung'iem* oświadcza on, że ministrowie złożyliby niezwłocznie swoje teki, gdyby się znalazł gabinet, któryby się okazał zdolniejszym doprowadzić trzy prawodawcze czynniki do jednomyślnego działania w obecnej kwestji.

Neapol, 13 *Sierpnia*. Rada gminna postanowiła przystąpić do proklamacji Króla. Jen. Lamarmora wzywa obywateli w proklamacji, aby nie brali udziału w zamierzonej demonstracji, która sprzeciwia się proklamacji królewskiej.

Turyn, 13 *Sierpnia*. *Gazetta ufficiale* donosi o wydaleniu ze służby prefekta Caltanisetty, z powodu jego postępowania w czasie pobytu Garibaldego w tem mieście.—Poseł portugalski podpisał konwencją dotyczącą małżeństwa księżniczki Pji z jego monarchą. Dziś wyjechał on z powrotem do Lizbony.—Dziennik opozycji *Precursore di Palermo* zamieszcza szczegóły o starciu garybaldystów z wojskiem królewskiem w d. 7-m b. m. i utrzymuje, że zajście to było przypadkowe.

Batawia, 28 *Czerwca*. Rząd japoński urządza w Jeddo akademję przeznaczoną na naukę dziejów obcych narodów i inne; w tym celu wyznaczony już został wielki plac na zbudowanie gmachu akademji.—Z Madagaskaru donoszą, że między Francuzami a Hoyami nie najlepsze zachodzi porozumienie; ostatni lepiej się zgadzają z Anglikami.

Londyn, 16 *Sierpnia*. Wiadomości nadesłane parostatkiem *Asia* pod datą 5-go b. m. donoszą, że flota Związku cofnęła się z pod Vicksburga i wstrzymała oblężenie. Komitet werbunkowy w Nowym-Jorku zaleca ogólne uzbrojenie; rozkaz poboru do wojska sprawia wielkie wrażenie; wiele osób żąda uwolnienia od służby wojskowej. — Donoszą z Nowego-Jorku pod datą 7-go b. m., że jen. Mac Clellan posunął się z rekonesansem aż do Newmarket, 10 mil od Richmondu. Przytem spotkał się tenże z dwoma pułkami skonfederowanych, którzy po krótkiej utarczce zostali rozproszeni, pozostawiwszy 100 jeńców w ręku związkowych. Wiadomość o cofnięciu się z Richmondu nie potwierdziła się. Gubernator stanu Rhode-Island formuje pułki murzynów.

Drezno, 16 *Sierpnia*. Dzisiejszy *Drezdener Journal* donosi, że Saksonja oświadczyła na posiedzeniu sejmu związkowego w Czwartek, iż wzięła udział we wniosku co do sejmu z delegowanych, w tym stanowczym celu i w tem przekonaniu, że krok ten będzie pierwszym początkiem do ustanowienia urządzeń na rozleglejszych podstawach. Saksonja, co do sądu związkowego, trzyma się zasady, że tenże powinien osiągnąć powagę i stanowisko niezależne od sejmu związkowego i od poprzedzających go decyzij związku.

Hanower, 16 *Sierpnia*. Dziennik hanowerski *Tagepost*, podaje wiadomość, że Król na usilne rady pp. Wermuth, Bacmeister i Braeul rozkazał zaniechać wprowadzenie nowego katechizmu.

---

za mechaniczne narzędzie; egoizm przedsiębierców, nie pozwalał im na wypuszczenie z ręki tego narzędzia, trzymano je w niewolnictwie i ciemnocie. Zdawało się, że gdy światło ogarnie lud roboczy i uczyni go świadomym własnego dobra, ustanie warsztat pracy, przyjdzie do społeczeństw anarchja. Poddaństwo w Rosji, nasz system pańszczyzniany i niewolnictwo w południowych Stanach Ameryki, jednocześnie pokazały trudność rozwijania społecznego organizmu i mnożenia dobra pospolitego, przy poniżeniu warstw robotniczych, przy pracy przymusowej. Wyzwolenie włościan z poddaństwa w Rosji, zniesienie u nas pańszczyzny i wyswobodzenie murzynów w Ameryce, ten sam znajdowały opór ze strony uprzywilejowanych. Wszelako idea cywilizacji zwyciężyć musiała, dobro ogromnej większości ludu przeważyło na szali sprawiedliwości, prawo człowieka do używania wolnej woli, w interesie dobra własnego i dobra pospolitego, zatryumfowało już w Europie, zatryumfować musi i w Ameryce. Wolna praca otwiera nowy perjod dziejów u tych społeczności, gdzie dotąd była praca przymusową. Zmieniają się niemal wszystkie warunki bytu społecznego. Idea własności, zdawałaby się tem wstrząśnieniem zagrożoną. To niebezpieczeństwo własności, jest wszelako pozornem tylko.

Jak w żadnem społeczeństwie nie może być mowy o własności bez obowiązków względem ogółu społecznego,—tak i żadna z reform, regulujących te obowiązki, nie może być braną za obrazę idei własności. Własność opierająca się na niewoli, albo też na zawisłości wiecznej człowieka od człowieka, nie mogła być ideą chrześcjańską. Cywilizacja miała prawo oddzielić rzecz od człowieka. Rzecz mogła stać się własnością i celem dorobku obywatela, ale człowiek dorabiający się na własność człowieka, stawiał sam siebie w niebezpieczeństwie, bo uprawniał kogoś mocniejszego od siebie, do zawładnięcia sobą. Przymusowa praca niweczyła wielkie zamiary cywilizacji chrześcjańskiej; —bo ta cywilizacja w społeczeństwie podnosić zamierzyła indywiduum, doskonalić je, oświecać, umoralniać; tym sposobem tylko cywilizacja chrześcjańska stawała się produkcyjną. Wyzwolenie pracy jest wielkim krokiem na drodze postępu,—ono przygotowało wielkie obszary gruntu do rozpostarcia się światła i szerzenia wszystkich dorobków cywilizacji. Opór stawiany dziełu wyswobodzenia pracy, jest oporem średniowiecznego barbarzyństwa.

Społeczność nie może prac swoich fundować na przymusie i ciemnocie robotnika, uważanego za narzędzie bezwiedne. Postęp rolnictwa i przemysłu, zależy od pomnożenia uzdolnionych czynników. Twarda ręka i umysł ciemny, tam mogą tylko wykonywać roboty, gdzie dosyć samej siły zwierzęcej; ale ruch przemysłowy czulszej wymaga ręki, bystrego i łatwo pojmującego umysłu. Tylko człowiek uzdolniony, umoralniony, może wykonywać pracę rozumowaną, a wyrób swój ulepszać. Nareszcie robotnik, rozumiejący jakie daje pożytki dobru pospolitemu, i jakie zeń bierze korzyści,—będzie dopiero obywatelem, szanującym władzę i prawo, jako wyraz mocy i woli powszechnej;—taki obywatel dopiero zrozumie i podtrzymywać będzie porządek polityczny i społeczny.

Człowiek pozbawiony dorobku na własność, pozbawiony sprawiedliwego działu korzyści z dobra pospolitego, słusznie uczuwać się będzie za pokrzywdzonego, wyzyskiwanego;—a ztąd porządek polityczny i społeczny, będący dlań uciążliwym, nie mogą mieć w nim obrońcy, ale nieprzyjaciela mieć będą. Oświata i swoboda nie odejmują ochoty do pracy, ale ją zwiększają koniecznie. Oświata uszlachetnia każdą pracę w oczach robotnika, gdy mu pokaże, że każda z gałęzi pracy pomnaża dobro pospolite, które zapewnia byt jednostkom składającym społeczność.

Jak ruch materjalny w społecznej pracy potrzebuje komunikacji wygodnych i łatwych, jak ten ruch buduje sobie drogi kamienne, żelazne, poczty i telegrafy, — tak ruch myśli, tak praca ducha ludzkiego, potrzebuje licznych a łatwych komunikacji do przepływania idei, od głównego ogniska światła, do ostatnich kończyn w uwarstwowaniu społecznem. Bez tych komunikacji, budowanych przez szkołę, postęp cywilizacji nie ma przyszłości. Wyzwolona praca wymaga natychmiast rozszerzania światła. Człowiek z niewoli lub zawisłości wyprowadzony, musi znaleść opiekę w samym sobie, przez doskonałą świadomość własnego dobra.

Nasza społeczność w obecnej chwili, wychodząc z przymusowej pracy, rozpoczyna nową epokę urabiania się społecznego organizmu. W wielkiej rodzinie ludów, każda narodowość takie zajmuje stanowisko, jakie jej zapewnia stopień jej cywilizacji, bogactwo materjalne i siła wewnętrznego organizmu.

Praca, wszędy stawszy się wielkim czynnikiem publicznego dobra i dźwignią wszelkich moralnych i materjalnych dorobków, stała się też przedmiotem wielkiej troskliwości społecznej. Organizacja pracy jest warunkiem pomyślności publicznej. Każda społeczność tak urządza siły produkcyjne, ażeby niemi najpierwej opatrzyła wszystkie swoje wewnętrzne prtrzeby, ażeby stała się niezawisłą od wszelkich wstrząśnień, odbywających się na zewnątrz tej społeczności. Następnie, po zapewnieniu sobie wewnętrznych potrzeb, pracowita społeczność, wiążąc się z światem zewnętrznym, tak urządza swoje stosunki, aby przez zamianę dorobków z sąsiadami, bogactwo jej nie zmniejszało się ani na chwilę. Równowaga wypływu z przypływem jest koniecznym warunkiem dobrobytu społecznego i niezawisłości.

Społeczność narodowa, która chce być niezawisłą od wpływów zewnętrznych i bezpieczną w chwilach wielkich wstrząśnień politycznych, społeczność narodowa, która chce zajmować silne stanowisko i używać poważnego znaczenia w rodzinie ludów, — musi wszystkie prace swoje wewnętrzne wykonywać sama przez się. Wszakże widzimy, że jedne gałęzie pracy pozwalają człowiekowi zdobywać większe korzyści, inne dają mniejsze, chociaż te wszystkie gałęzie pracy są zarówno potrzebne do złożenia dobra pospolitego, wedle koniecznych potrzeb społeczności. Ta nierówność nabytków nie dzieje się z krzywdą społeczną; ludzie zdobywający większe bogactwo środków materjalnych, zyskują możność oświecania się wyższego. Siły produkcyjne naszej społeczności, skupione tylko na polu rolniczem, nie zapewnią społeczności narodowej znaczenia poważnego w rodzinie ludów, ani też niezależności od wypadków zewnętrznych, gdy wszystkie wyroby przemysłu sprowadzać będziemy z zagranicy kraju, lub krajowe warsztaty powierzać będziemy cudzoziemskim przychodniom. Jak rolnictwo, tak przemysł i handel wykonywane być powinny przez uzdolnione czynniki narodowe. Przemysł i handel niezaprzeczenie dają pracownikom korzyści wyższe, — a więc przy bogatszych środkach materjalnych, dają i możność nabywania wyższego światła. Jeżeli więc te gałęzie pracy nie będą obsadzone przez narodowe czynniki, wtedy narodowa społeczność pozbawi się wyższego światła. Jeżeli zaś inteligencja najwyższa w społeczności, stanie się de facto przywilejem cudzoziemskich przychodni, naówczas społeczność narodowa stanie się zawisłą od zewnętrznych wpływów i wyzyskiwaną będzie w interesie obcym dla jej dobra. Słowiańszczyzna zaodrzańska, nie dla tego znikła z widowni dziejowej, że została pokonaną orężem Niemców; zdobywcy, jako mniejszość, byliby musieli rozpłynąć się w większości narodowej i zniknąć. Ale ta Słowiańszczyzna, zostawiwszy sobie pracę rolniczą, a przemysł i handel oddawszy zdobywcom, pozbawiła się wyższego dorobku, ztąd możności nabywania wyższego światła. Niemcy, ogarnąwszy w zdobytych ziemiach źródło bogactwa narodowego, mocnili niemczyznę potęgowaniem inteligencji u siebie. Zwolna ciemna rzesza rolników słowiańskich spadała, aż dostawszy się na dno uwarstwowania społecznego, zniemczała. Słowian zaodrzańskich nie wytępił oręż niemiecki, ale wynarodowiło ich powolne działanie wyższej inteligencji zdobywcy.

Dobre zrozumienie jakie ma znaczenie praca w sprawie rozwijania się społecznego organizmu, prryprowadzi nas dopiero do możności pomnażania sił produkcyjnych kraju, a ztąd do pomnażania zasobów inteligencyjnych, przez podniesienie materjalnego bogactwa narodowego.

Pod tym względem społeczność nasza stoi bardzo nisko. Masa sił produkcyjnych rozsypuje się dowolnie, przeludniając jedne, zaniedbując inne pola pracy, lub wychodząc po za obręb działania, mnożącego dobro pospolite. Za czasów przymusowej pracy, pchało się życie z dnia na dzień. Dzisiaj, wchodząc w nową epokę, trzeba rozwinąć organizację silną, trzeba doskonałego uregulowania i kierowania wielkim warsztatem pracy. W epoce wyzwolonej pracy, kiedy umysłowe uzdolnienie, umoralniona siła robocza i kapitał, wchodzić muszą nieustannie w układy o złożenie się na ruch jutrzejszy, — już wszelka tymczasowość w robotach społecznych jest niemożliwą. Praca przyszła do najwyższego znaczenia, a więc też wymaga najwyborniejszej organizacji. Doświadczenie starszych społeczności, w tym trudnym dorobku, powinno znacznie nam pomagać. Widzimy przez jakie próby i niedogodności przechodziła Zachodnia Europa; mamy w czem wybierać, — wzorujmyż się, nie spuszczając ani na chwilę z oczu — i wielkich celów cywilizacji — i właściwości tak gruntu ziemi, jak i natury plemienia naszego.

J. A. Miniszewski.

Berlin, 16 *Sierpnia*. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu kongresu handlowego, postanowiono zwołać ogólny kongres handlowy niemiecki na początek Października r. b. do Monachium. Na porządku dziennym kongresu handlowego będą umieszczone: projekt utrzymania nadal związku celnego i rozszerzenia tegoż; propozycje Austrji dotyczące celnego niemieckiego związku; zbadanie traktatu handlowego pruskiego.

Berlin, 16 *Sierpnia*. Król i Następca tronu przyjmowali deputację izby reprezentantów bardzo łaskawie i obadwaj polecili panu Grabow, aby w ich imieniu podziękował izbie za wynurzone uczucia. Wszyscy członkowie deputacji byli osobiście przedstawieni; Król rozmawiał z niektóremi z nich, następca tronu zaś ze wszystkimi. Przyjęcie to zrobiło bardzo dobre wrażenie. *Stern-Zeitung* oświadcza, iż wniosek *Gazety Kolońskiej* o zamiarze przekroczenia konstytucji, z powodu artykułu podanego przez nią, zupełnie jest bezzasadny. Tenże dziennik zapewnia, że wiadomość, jakoby p. v. Auerswald przybył na wyraźne życzenie Króla jest zmyśloną. Rozmowa, jaką Król miał z p. v. Auerswald dotyczyła tylko stosunków przyjaźni z lat młodzieńczych.

Turyn, 15 *Sierpnia*. Garibaldi opuścił Castrogiovanni i przybył ze swymi ochotnikami do Piazzy. Utrzymują, że liczba ochotników nie przechodzi 3,000. Jenerał Ricotti przybył z wojskiem do Caltanisetty i postępuje dalej.

Turyn, 16 *Sierpnia*. W Medjolanie miała miejsce demonstracja ludności z okrzykami: Rzymu chcemy, niech żyje Garibaldi, precz z niebieskiemi wstążkami z chorągwi. Poprzylepiano plakaty z napisem Rzym lub śmierć. Za zbliżeniem się wojska tłumy ludu rozeszły się. W Neapolu także odbyła się demonstracja. Wydawano okrzyki: Niech żyje Garibaldi. Na wielu balkonach były zatknięte chorągwie. Wojsko zostało przyjęte okrzykiem: niech żyje armja! Wieczorem panowała spokojność.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W dniu onegdajszym niebo przez cały dzień było pogodne; wiatr panował mierny południowo-wschodni. Powietrze suche i ciepłe, średnia temperatura dnia jest $16\frac{2}{3}$ stop. R. o $1\frac{2}{5}$ stop. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu 22, najmniejsze w nocy 10 stopni R. Barometr opadał, średnia wysokość jego jest 749,79 milimetrów. Elekryczność 29 stopni. Na słońcu dwie plamy.

— Pierwsza połowa dnia wczorajszego była pogodna, po południu niebo na pół pogodne, od g. 5-ej w. pochmurne;—deszczyk drobny chwilowo padał, grzmoty stłumione dały się słyszeć, po pewnym czasie jednak chmury przeszły i wieczorem niebo prawie pogodne; o g. $5\frac{1}{2}$ w. w stronie wschodniej nieba ukazała się świetna podwójna tęcza. Wiatr panował słaby południowo-zachodni. Powietrze suche i gorące, średnia temperatura dnia jest $16\frac{2}{3}$ stop. R. o 2 stop. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu 24 stop., najmniejsze w nocy $10\frac{1}{2}$ stop. R. Średnia wysokość barometru jest 745,00 milimetrów. Elektryczność 22 stopnie. Na słońcu 3 gromady plam.

— Kometa odkryta z. m. we Florencji jest gołem okiem widzialną. Dnia zaonegdajszego o godzinie 10-ej wieczorem znajdowała się w konstelacji *Żyrafy*, poniżej gwiazdy biegunowej obok małego niedźwiedzia i prawie na linji prostej łączącej gwiazdę biegunową z gwiazdą *Alfa* niedźwiedzia wielkiego,—ma ona blask gwiazdy od 2 do 3 wielkości, w lunecie przedstawia się w kształcie małego wachlarzyka z jądrem wyraźnem.

— We wsi Wiskitki szlacheckie, gminie Huszcza, powiecie Bialskim, dnia 6 Lipca r. b. z uderzenia piorunu wszczął się pożar, który zniszczył ośm stodół, sześć chlewów i trzy spichrze włościańskie, ubezpieczone na rs. 380, tudzież ruchomości na rs. 218.

— W gminie Wilkowyszki, powiecie Kalwaryjskim, dnia 7 Lipca r. b. silna burza, rozwaliła trzy stodoły i chlew, i zerwała dach z domu Wójta Gminy. Podczas tej burzy, czternastoletni Franciszek Waszkiewicz, schronił się do stodoły przed ulewnym deszczem, a gdy ta obaliła się, został na miejscu zabity.

— JKW. Książę Alfred, syn Królowej Wiktorji, przybył 8-go b. m. wieczór do Petersburga. Ponieważ książę podróżuje *incognito*; przeto urzędowe przyjęcie miejsca nie miało. JK. Wysokość wysiadł w hotelu ambasady angielskiej, a nazajutrz rano zajął się oglądaniem pomników stolicy.

— Dnia 10-go Sierpnia o trzeciej po południu zjechała do Petersburga ambasada Japońska. i przeprowadzoną została do wskazanego na jej pomieszczenie pałacu, na bulwarze dworcowym, podług przepisanego ceremonjału, mimo deszczu, od południa padającego, liczny tłum ludu, nie zważając na niepogodę, zgromadził się w miejscu wylądowania, oraz na całej drodze, którędy orszak przechodził. Ulice, balkony i okna były przepełnione ciekawymi.

— Droga żelazna między Włodzimierzem i Niżnim Nowgorodem, uzupełniająca linję prowadzącą z tego ostatniego miasta do Moskwy, miała być otwartą do użytku publicznego w d. 12 b. m.

— Dnia 25-go lipca, o godzinie $1\frac{1}{2}$ po północy w m. Słucku, przy ulicy Mostowej, wszczął się pożar, skutkiem tego w przeciągu trzech godzin spłonęły 32 domy mieszkalne, 77 kramów z towarami różnego rodzaju, z tej liczby sklepów murowanych 23, drewnianych 54, oraz stało się ofiarą ognia jedno dziecię żydowskie lat sześciu. Straty zrządzone pożarem obliczają na 200 tysięcy rs. Ileż to nieszczęśliwych izraelskich rodzin, bez przytułku, kawałka chleba i niezbędnych do życia potrzeb pozostało! W tej chwili, gdy to piszę, zgliszki mienia nieszczęśliwych dogorywają, a jęki i łzy pogorzelców nie do opisania.

— *Otwarcie komunikacji pocztowej przez stepy Kirgizkie.* W tych czasach otwartą została zaprzerwana komunikacja pocztowa do Kazały (fort. Nr. 1, na r. Syr.) Dotychczas komunikacja ta dochodziła tylko do twierdzy Uralskiej, znajdującej się w połowie drogi między twierdzą Orsk na linji Uralskiej i Kazałą na Syr-darjińskiej. Tym sposobem z Orenburga można bardzo łatwo i dogodnie w 4 lub 5 dni stanąć nad r. Syr i morzem Aralskiem, w miejscach, dokąd zwykłe podróże, nie dawniej jak przed trzema laty, poczytywano za wyprawy bohaterskie. Na drodze tamtej dawno już zaczęto zmieniać poprzednie transportowanie ciężarów na wielbłądach lub koniach jucznych, na transport wołmi lub końmi na wozach. Obecnie zaś, z powodu większego a nawet nadzwyczajnego zapotrzebowania bawełny Bucharskiej, same karawany rozdzielać się zaczęły. Karawana z Bucharji idzie tylko do Kazały, tam paki bawełny oddają się innym przewoźnikom, celem dostawienia ich do twierdzy Uralskiej, a stamtąd do Orska lub Orenburga wiozą je już trzeci woźnice. Nie ulega wątpliwości, że w krótkim bardzo czasie przewóz karawanowy ciężarów na wielbłądach lub, koniach jucznych od linji Syr-Darjińskiej stanie się podaniem historycznem.

— Zbioru pieśni serbskich Stojana Nowakowicza, drukuje się obecnie w Białogrodzie serbskim *(Belgrad)* tom drugi. Pierwszy tegoż zbioru tom ma wielkie u słowian południowych powodzenie.

— Nakładem księgarza Steinhausera, wyszła w Pradze gramatyka czeska dla niemców, pod tytułem: *Anfangsgründe der böhmischen Sprache*, zastosowana do wykładu w średnich zakładach naukowych i do domowego użytku tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. Gramatykę tę napisał p. Paweł J. Schulze, b. profesor w szkole realnej Libereckiej.

— W Czechach wychodzi obecnie ogółem 69 pism perjodycznych, mianowie 36 czeskich i 33 niemieckich. Z tej liczby przypada na Pragę 44 (29 czeskich i 15 niemieckich). Pism politycznych wychodzi w Pradze 11, mianowicie 7 czeskich (codziennie: *Narodni Listy, Hlas, Pražske Noviny, Pozor, Cas*; raz w tygodniu: *Obecne listy, Humoristicke Listy*, te ostatnie ilustrowane) i 4 niemieckie, wszystkie codzienne. Pozostałe 22 czasopisma czeskie, w Pradze wychodzące, są: 5 treści religijnej (katolickie: *Casopis kat. duchovenstva, Blahovest*; ewangelickie: *Hlasy ze Siona, Hus, Evangelicke Noviny)*; 2 pedagogiczne *(Skola a život, Pritel zvirat)*, 5 poświęconych naukom *(Casopis Musea kralovstvi Czeskeho, Živa, Pamatky archaeologicke a mistopisne, Casopis lekaru czeskych, Pravnik)*; 4 poświęcone rzemiosłom, przemysłowi i rolnictwu *(Noviny hospodarskie, Pokrok hospodarsky, Listy živnostenske, Zlate dno)*; 2 belletrystyczne *(Rodinna Kronika, Lumir)*; 2 poświęcone muzyce *(Dalibor i Slavoj)*; 2 satyryczne *(Brejle, Kovar*, oba ilustrowane); 1 poświęcone modom *(Lada)*. Pism niemieckich nie politycznych wychodzi w Pradze 11; z tych 1 belletrystyczne, 3 naukowe, a reszta poświęcone wiadomościom praktycznym. Z czeskich pism treści nie politycznej, 8 wychodzi raz w tygodniu, 1 dwa razy w tygodniu, jedno raz na miesiąc, 2 dwa razy na miesiąc, 2 trzy razy na miesiąc, 3 raz na kwartał, 2 ośm razy do roku, a reszta w rozmaitych, nieoznaczonych ścisle przerwach. Pisma zaś niemieckie w Pradze wychodzą: 2 raz na tydzień, 1 dwa razy na tydzień, 1 trzy razy na tydzień, 2 dwa razy na miesiąc, 1 raz na kwartał i 2 w terminach ściśle nieoznaczonych. Na prowincji wychodzi pism czeskich 6; wszystkie one są treści nie politycznej, a z nich 2 *(Skolnik* i *Pestoun Moravsky)* pedagogiczne, a reszta belletrystyczno-miejscowe; wszystkie wychodzą trzy razy na miesiąc, z wyjątkiem *Poutnika od Otavy*, będącego obecnie piśmie tygodniowem. Czasopism niemieckich wychodzi po za Pragą 18, z tych 1 polityczne *(Reichenberger Zeitung)* wychodzi codziennie, a pozostałe, nie przekraczające po za obręb interesu czysto-lokalnego, wychodzą w rozmaitych przerwach.

— W mieście Bela (w Czechach) rzemieślnicy utworzyli towarzystwo, mające na celu wzajemne kształcenie się i umoralnienie obyczajów. Kilku profesorów szkół tamecznych przyrzekło miewać dla tego towarzystwa prelekcje z nauk do rzemiosł zastosowanych.

— Matica dalmacka, mająca na celu kształcenie ludu za pomocą wydawania dzieł stosownych, oraz uprawianie literatury narodowej, otwartą została uroczyście 27-go Lipca. Na uroczystości tej znajdowała się liczna publiczność, a w liczbie gości był gubernator dalmacki FMP. Mamula, wraz z wielu innemi znakomitemi osobami.

— *Ungar. Wochenpost* donosi, że zwłoki króla Beli III, które przechowywane było od r. 1847 w węgierskiem muzeum narodowem, przeniesione zostały obecnie do kaplicy zamkowej w Budzie.

— Podług danych, zamieszczonych przez Dra John Strang w ostatnim zeszycie kwartalnym czasopisma towarzystwa statystycznego w Londynie *(Statistical Society)*, ludność Anglji i Walji zwiększyła się w ciągu ostatnich lat 60-u o 119, a ludność Szkocji o 90 procent. Ludność tych państw wynosiła mianowicie:

w roku	w Anglji i Walji	W Szkocji
1801	9,156,171	1,608,420
1811	10,454,529	1,805,086
1821	12,172,664	2,091,521
1831	14,051,986	2,364,386
1841	16,035,198	2,620,184
1851	17,927,609	2,888,742
1861	20,061,725	3,061,329

W ostatnim przeto dziesięcioleciu, ludność Anglji i Walji wzrosła o 12, a ludność Szkocji o 6 blisko procent.

— Ludność Londynu w 1377 r. nie przenosiła 35,000 głów; za Jakóba I dochodziła do 150,000; w 1746 r. do 751,812; w 1801 do 864,845 osób, mieszkających w 121,229 domach. W ciągu sześćdziesięciu ostatnich lat, ludność Londynu potroiła się, i obecnie wynosi 2,803,000, mieszkających w 360,237 domach zajmujących 78,029 akrów (około 56,400 morgów) powierzchni. Przed sześćdziesięciu laty, średnio liczyło się siedmiu mieszkańców na 1 dom, dziś liczy się ośmiu; zatem pomimo powiększenia się zajętej przez miasto przestrzeni, ludność bardziej niż dawniej jest ścieśniona. W ciągu zeszłego roku, ludność powiększyła się o 440,798 mieszkańców, czyli o 19%. Od czasu ostatniego polepszenia systemu kanalizacji, tyfus ciągle się zmniejszał, a jednakże w ciągu roku było jeszcze 400 jego wypadków. *Delirium tremens* także się zmniejszyło. W ciągu 1861 r. zdarzyło się 1,183 pożarów. Rozmaite stowarzyszenia dostarczające wodę, dostarczyły jej 81 milionów galonów (92 miliony garncy) do 328,561 domów. Rzeczywista wartość nieruchomości w całym Londynie wynosi 1,500,000 f. st. i połowa jej byłaby dostateczna do umorzenia całego długu narodowego.

— Przekład wierszem na język francuzki traików greckich, ogłoszony przez p. Leona Halevy, pod tytułem *Grecja traiczna (La Grèce tragique)*, którego trzeci i ostatni tom został teraz uwieńczony przez akademję francuzką, już w 1858 r. otrzymał jedną nagrodę od tejże akademji. Właściwie, żadne z dziesięciu arcydzieł greckich, z których składa się to dzieło, nie mogło współubiegać się do nagrody przeznaczonej w tym roku dla dzieł dramatycznych, ponieważ jeden z warunków konkursu, przedstawienie uwieńczonej sztuki czynił obowiązkowem; Akademja wszakże według wyrażenia p. Villemain, chciała „uczcić ukończenie" tego ważnego dzieła i po raz drugi uwieńczyła go, przyznając mu nagrodę Bordin'a, a w następstwie tego, w ciągu bieżącej zimy, ma być przedstawiona w teatrze Odeonu *Ifigenja w Aulidzie*, umieszczona w trzecim tomie tego dzieła.

Przegląd bibljograficzny literatury hiszpańskiej w ostatnich czasach.

Ruch literatury hiszpańskiej znacznie się ożywił. Jedno z pierwszych miejsc w rzędzie dzieł w ostatnich czasach wydanych, zajmuje drugi tom pięknie napisanej *Historji Hiszpanji* przez Don Antonia Cavanillesa, *(Historia de Espana, por don Antonio Cavanilles, de las reales Academias de la Historia de las Ciencias morales; tomo II; Madrid; imprenta de J. Martin Alegria)*. Drugi ten tom zawiera dwie księgi, a mianowicie, epokę od panowania don Garcia de Leon do wstąpienia na tron Kastylski, Ś-go Ferdynanda. Okres ten zawiera wiele bardzo zajmujących wypadków. Jest to epoka Kalifów z Korduby, Abder-Rhamana III, Almanzora, Hixema III, oraz pięknych panowań Alfonsa VI i Alfonsa VII, które jak błyskawica przebiega świetna postać Cyda, a zamyka opowiadanie o legendowej batalji de las Nevas. Jużzaczyna się tu przebijać właściwa historja, a jeszcze są ślady romansu, w każdym zaś razie jest to epopeja. Tak w tym tomie, jak i w poprzedzającym, erudycja łączy się z żywym tokiem opowiadania i nadaje mu dziejową powagę, nie odejmując barw poetycznych. Pomiędzy Cydem z romancero i teatru, a Cydem na wpół-dzikim, jakiego wymyślili niektórzy nowożytni pisarze, zbyt wielcy zwolennicy realizmu, don Antonio Cavanilles wyszukał prawdziwego Rodryga, który pod nieogładzoną pokrywą, okazuje jednakże dosyć wielkości duszy, ażeby mógł się stać, bez popadnięcia w przesadę bohaterem Guillena de Castro i Corneilla. Tom ten zakończa doskonały rozdział o stanie języka, literatury, obyczajów, wiary, w chwili, kiedy Ferdynand III przyłączył do swego państwa dziedzicznego, koronę, której się zrzekła na jego korzyść jego matka.

Don Antonio Trueba, zajmujący się nowem wydaniem swych biskajskich powieści wierszem, które drukują się teraz kosztem Królowej, jednocześnie napisał powiastki prozą pod tytułem: *Powieści wiejskie (Cuentos campesinos, por don Antonio Trueba y la Quintana; Madrid; imprenta de la Corespondencia de Espana; editor don Hilarion de Zuolaga)*. Na ten raz autor wziął do swych powieści postacie z Kastylji, z okolic Madrytu. Lecz tak Kastylczycy jego, jak i Biskajczycy mają też samą oryginalną prostotę. Na tej widowni mniej pociągającej, w tem otoczeniu surowszem, chociaż równie skromnem, okazują one też same naturalne, prawdziwe uczucia. I tu wzbudza autor takież same zajęcie, ten sam ma zapał, podaje rozmowy tak żywe i wesołe jak w swych powieściach wierszem. W zbiorze tym wszystkiego jest pięć powiastek, a i to dwie są tylko wspomnieniami z podróży, gdzie wrażenia sprawione przez przyrodę, zręcznie powiązane są uwagami o poezji. Szczególnie powiastka *Szczęście domowe* należy do najbardziej uroczych. A wszystko jest poczciwe, pełne powabu, zabawne i dobrze obmyślane.

Najznakomitszy z powieściopisarzy teraźniejszych hiszpańskich, Fernan Caballero, po większej części w tych czasach wydał tylko drobne rzeczy. Od czasu jak go sława niespodziewanie zaskoczyła w jego ukryciu, wyborny ten pisarz nie ma już czasu na większych rozmiarów dzieła. Jest to serce kobiece, które litość gubi, tak jak już wiele podobnych zgubiła. Czas i zdolności Fernana Caballero, stały się przedmiotem rabunku; na wyścigi starają się o godzinkę jego czasu, o kilkanaście wierszy jego wytwornego pióra. Fernan zaś nie umie bronić ani swego czasu, ani pióra. Czy powstaje jakie nowe wydawnictwo, czy dziennik, czy przegląd, zaraz żądają żeby Fernan otworzył serce i kieszeń prenumeratorów. Zewsząd wyciągają do niego ręce, a żadna ręka nie usuwa się bez czegoś. Lecz im więcej takich ulotnych pisze on rzeczy, tem mniej, rozumie się, pisze romansów. Po ostatniej jego powieści *Zapłacone długi (Deudas pogadas; Cuadro de costumbres populares, por Fernan Caballero; Madrid; imprenta de M. Tello)*, które zaraz zostały przełożone na język francuzki przez p. Antoniego Latour, niedawno wyszło jego *Pospolitość i szlachetność (Vulgaridad y nobleza; Cuadro de costumbres populares, por Fernan Caballero; Sevilla; imprenta de Enrique de Rojas)*, jeden z tych pełnych siły szkiców, gdzie w najobfitszym ze wszystkich języków w Europie, Fernan, potrafi powiedzieć tyle rzeczy na tak nie wielu kartkach. Szlachectwo jest tu reprezentowane przez starą żebraczkę, pospolitość przez wiejskiego dorobkowicza, który za swe złoto nie potrafił sobie kupić wzniosłości umysłu, tak jak finansista w bajce Lafontaine'a, nie mógł sobie kupić snu na targu. Lecz powiastki Fernana nie dają się rozbierać; trzeba je koniecznie czytać; dziś kiedy skutkiem kolei żelaznych, podróżny widzi tylko same miasta, jedynie z utworów Fernana Caballero, można poznać wioski i lud wiejski jakim jest u siebie w domu.

W czasie wojny marokańskiej, margrabia Molins, były minister marynarki, a poeta w swobodnych chwilach, wydał przy współudziale swych przyjaciół, Romancero wojny Afrykańskiej *(El romancero de la guerra de Africa; Madrid; imprenta de M. Rivadeneyra)*. Większa część literatów madryckich przyczyniła się do ułożenia tej okolicznościowej Iliady, i wynikło z tego coś sztucznego, jakkolwiek nie bez powabu i siły. Poeta, którego imie zanadto mało było znane, aby mógł zająć miejsce pomiędzy rapsodzistami salonów margrabiego Molins, don Eduardo Bustillo, nie uląkł się *vae solis* i powziął myśl ułożenia sam jeden romancero. Hiszpanja lubiąca śmiałość w młodzieży, przychylnie przyjęła to usiłowanie i Romancero don Eduarda Bustillo *(El romancero de la guerra de Africa, por don Eduardo Bustillo; Madrid; imprenta de Manuel Galiano)*, w krótkim przeciągu czasu doczekało się dwóch wydań, z których jedno ilustrowane. Zbiór ten ma tę przewagę nad poprzedzającym, że autor mógł uczynić utwór swój bardziej indywidualnym, że opis wyprawy, przerywany różnemi epizodami, łączy jednak z łatwością i wdziękiem wszystkie przemiany walki. Trudno wprawdzie stawiać debiutanta, przeciwko legionowi weteranów na polu literackiem, lecz nie można odmówić jego zbiowi jedności tonu, akcentu, barwy.

W dziale dramatycznym obok sławnego don Adelarde Lopez de Ayala, autora „*Tanto por Ciento*, zajął zaszczytne miejsce don Luiz de Eguilaz, komedją *Krzyż małżeński (La Cruz del matrimonio, comedia original en tres actos y en verso, por don Luiz de Eguilas; Madrid; imprenta de Jose Rodriguez)*, która przeprowadziła go przez trudną do oznaczenia granicę, dzielącą powodzenie od sławy. Luiz Martinez de Eguilaz, słuszniej niż Lopez de Ayala (który się nawet tego wypiera) jest prawdziwym synem Andaluzji, i jeżeli autor *Tanto por Ciento*, na uniwersytecie Sewilskim, mógł słuchać i korzystać z rad Lista, autor krzyża małżeńskiego, pobierał w Xerez lekcje i rady od don Juana-Marji Capitan, równie doskonałego mistrza jak Lista. Don Capitan miał do swego ucznia szczególne upodobanie i w studencie już przewidywał przyszłą sławę Eguilaza. Po powodzeniu jakie uzyskała pierwsza drama młodego autora *Ruiz de Alcaron*, i odczytawszy niektóre sceny z jego *Miecza świętego Franciszka*, napisał do niego pełen powabu uroczy wiersz. Ta ostatnia sztuka wcale nie był przedstawiana, a nawet Eguilaz nie przez dramę *Ruiz de Alcaron* dał się poznać publiczności. Kiedy drama ta czekała aż na nią przyjdzie kolej, spoczywając w kieszeni jednego ze sławniejszych aktorów, Eguilaz będąc jeszcze młodym chłopcem i uczęszczając na wydział prawny w Madrycie, w 1853 r. rozpoczął swój zawód komedją pod tytułem: *Gorzkie prawdy*, która słusznie zyskała powodzenie. Ona to równie jak i następne *Mystyfikacja Guemeda, Pasterka z Finojosa, Patrjarcha z Turja*, zjednały młodemu autorowi przychylność publiczności. Wszystkie te próby odznaczają się nie tyle siłą dramatyczną i nowością intrygi, ile zręcznie wzbudzonem i podtrzymywanem zajęciem, a przedewszystkiem stylem rzadkiej łatwości a mimo to wytwornym, chociaż wcale nie wyszukanym. Te są także główne zalety *Krzyża Małżeńskiego*. Komedja w druku ma dwa epigrafy, jeden z ewangelji świętego Mateusza, a drugi z *Rocznika Chrześciańskiego* ojca Croizet. Jest to piękny ustęp przypisywany świętej Monice: „Dla ułagodzenia dzikiego i dziwacznego usposobienia męża, najlepszym sposobem jest pełne uszanowania milczenie, poważny sposób obejścia się, łagodna i wytrwała cierpliwość kobiety." Tego przynajmniej sposobu używa dla sprowadzenia ku sobie męża (don Feliksa), jedna z bohaterek (dona Mercedez), która jako prawdziwa córka swego kraju, umie na pamięć *Rocznik Chrześciański*. W ogóle intryga zupełnie jest podobna do Molierowskiej *Szkoły mężów*. Kiedy kobieta zazdrosna, gwałtowna, unosząca się tylko, oddala od siebie swego męża i sama dąży do zguby, kobieta okazująca małżonkowi swemu zawsze śmiejącą twarz, umysł zawsze szukający sposobów zadosyćuczynienia najmniejszym jego życzeniom, nakoniec sprowadza ku sobie już nieco od niej usuniętego. W ogóle jednak zbyt pobłażliwie jest tu dana nauka. Ofiara tak zręcznie umiejąca ukrywać łzy, prędzej wzruszy publiczność, niż męża. Zresztą charakter taki jak Donny Mercedez, nie jest odpowiedni do akcji, której brak czuć nie tyle w pierwszym nader pięknym akcie, ile w drugim, gdzie widać pewną miękkość intrygi; w trzecim zaś wypadki tak nagle idą po sobie, kiedy nic do nich nie przygotowało widza, iż czuje się niejako potrzeba uciekania, taki mimowolny ruch do ucieczki, jaki każdy uczuwa słysząc nad sobą trzaskanie walącego się nad głową dachu. Rozwiązanie komedji ma dwie strony, jedną tragiczną niespodziewaną, podobną do nagłej burzy; drugą miłą i pocieszającą, ale tak nieprawdopodobną, że bardzo może nie osiągnąć zamierzonego celu. Są to zarzuty nie odejmujące wcale rzeczywistych zalet sztuki, które stanowi głównie uroczy powab wierszy i wzniosłość uczuć.

Dziwnem się wydawało, że literatura hiszpańska, najbardziej narodowa, według zdania Schlegla, ze wszystkich literatur nowożytnych narodów powstałych z chaosu starożytnego świata, była jedyną z literatur nie posiadających narodowego jej historyka. A jednak dotąd tak było. Teraz dopiero ukazał się pierwszy tom niecierpliwie oczekiwanego dzieła historji literatury hiszpańskiej don Jose Amadora de la Rios *(Historia critica de la literatura espanola, por don Jose Amador de los Rios, individuo de las reales Academias de la Historia y de San Fernando etc. etc.; Madrid; imprenta de Jose Rodriguez)*. Pierwszy ten tom obejmuje okres, gdzie genjusz hiszpański przemawiał jeszcze w języku łacińskim, lecz łaciną bardziej hiszpańską niż rzymską, dwóch Seneków, Lucaniusza, Martiala, Florusa, Siliusza Italicusa i łaciną jeszcze mniej rzymską im bardziej stawała się chrześciańską Prudencjusza, Orosa, Ś-go Izydora z Sewilli, Ś-go Ildefonsa z Toledo. Ta literatura jest tak już hiszpańską, że uczony jej historyk, miewa dla niej słabość (jak np. dla Lucaniusza) zupełnie patrjotyczną.

TEATRA W WARSZAWIE.

Dziś, w Poniedziałek, nie ma widowiska.
Jutro, we Wtorek, Wielki Teatr. **Marco Spada**.

Wyjechali z Warszawy.

Gubernator Cywilny Gubernji Płockiej Dziewanowski, do Płocka.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 16 *sierpnia*.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie. . . .			—	—	5	65
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	93	49
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	8	15	6
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	102	$37\frac{1}{2}$	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	155	40	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	94	6	$92\frac{1}{2}$
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„ . .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . .	300 Fr.	2 M.	82	50	82	35
„ . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	80	40	80	10

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $51\frac{1}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $8\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 16 *sierpnia*.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	87
6ta „	—	$95\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{1}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{3}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	88
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy . . .	—	$97\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	622
„ Paryż 2 „ . . .	—	$80\frac{1}{2}$
„ Hamburg 2 „ . . .	—	$150\frac{3}{4}$
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$78\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$49\frac{1}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	$49\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 90
Akcje kredytu ruchomego	—	850

Liverpool, 16 *Sierpnia*. Sprzedano 15,000 wańtuchów bawełny. Ceny dziś są wyższe od wczorajszych o $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$.

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg pociągów osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

I. Z Warszawy—do Granicy i Sosnowców.

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz. 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 2 min. 45 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem. (Pociąg ten nazajutrz idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana).

do Kutna:

c) Osobowy, wychodzi o godz. 7 m. 45 z rana i staje w Kutnie o godz. 12 w południe.

d) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i staje w Kutnie na noc o godz. 10 m. 30.

II. Do Warszawy—z Granicy i Sosnowców:

e) Pospieszny (sznelcug), wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, a z Sosnowców o godz. 2 z południa, i staje w Warszawie o godz. 10 w wieczór.

f) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, i staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

z Kutna:

g) Osobowy, wychodzi o godz. 2 m. 30 po południu i staje w Warszawie o godz. 6 m. 45 wieczorem.

h) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana, i staje w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

III. Z Kutna—do Granicy i Sosnowców.

i) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana *(patrz lit. h)* łączy się w Skierniewicach z pociągiem pospiesznym *(patrz lit. a)* i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu.

k) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 8 m. 30 rano, łączy się w Skierniewicach z pociągiem osobowym *(patrz lit. b)* i dochodzi do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 w wieczór.

IV. *Z Granicy i Sosnowców do Kutna.*

l) Osobowy (patrz lit. f), wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana—i staje w Kutnie o godz. 8 wieczorem.

l) Pospieszny (patrz lit. e) wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a zamieniony w Skierniewicach na Osobowo-Towarowy *(patrz lit. d)* staje w Kutnie o godz. 10 m. 30 na noc.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4227) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci Jana Leśniewskiego wierzyciela sumy rs. 3000 na dobrach Gledzianowie, Okręgu Łęczyckim hypotekowanej, ogłaszam postępowanie spadkowe z terminem na dzień 8 (20) Lutego 1863 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Dziewulski.

(N. D. 4235) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią: Anieli Lebowskiej, Michała Lebowskiego, żony w dniu 10 Sierpnia 1860 r. nastąpioną, otworzył się spadek do którego należy suma złp. 108,000 w skutku czynionych opłat do złp. 25,564 zmiejszona, na dobrach Wysoka z Okręgu Pilickiego w dziale IV. pod Nr. 7 lit. *a*, oraz suma złp. 120,000 pod tymże Nr lit. *b*, zabezpieczone, niemniej ostrzeżenie prawa i miejsca toczącego się sporu o wykreślenie złp. 36,000 od Nr. 6 i 7, tudzież o nienależną extabulacją sumy złp. 28,000 z większej sumy 108,000, ad Nr. 6 i 7 działu IV. wykazu hypotecznego tychże dóbr zapisane, podpisany Rejent przeto wzywa osoby interesowane, aby z dowodami prawa ich lub pretensje usprawiedliwiającemi do spadku tego zgłosiły się, do którego regulacji w Kancelarji tegoż Rejenta termin prekluzyjny na dzień 9 (21) Lutego 1863 r. jest wyznaczony.

Kielce d. 17 (29) Lipca 1862 r.

(1) Władysław Pyrkosch.

(N. D. 2494) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza otwarcie spadków: 1. po zmarłym dnia 15 Lutego 1862 r. Tadeuszu Dorja Dernałowiczu właścicielu dóbr Ziemskich Repki, Kamionka, Rogów, Rogów część A, Rogów część B i Wyrozeby, Kunaty część A, wszystkich w Okręgu Węgrowskim Gubernii Lubelskiej położonych.

2 Po zmarłym dnia 26 Marca 1862 r. Pawle Cieszkowskim właścicielu dóbr ziemskich Sucha Stawiska i folwarku Altaria Piotrowice zwanego, wszystkich w Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonych.

3. Po zmarłym dnia 27 Lutego 1862 r. Józefie Rybińskim właścicielu dóbr ziemskich Romaszki w Okręgu Włodawskim Gubernii Lubelskiej położonych, wreszcie

4. Po zmarłym w dniu 8 Listopada 1861 r. Antonim Kranss właścicielu sumy złp. 4000 na dobrach połowa wsi Czarnowąż lit. A w Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonych w dziale 4 wykazu hypotecznego do drugiego miejsca ad lit. b, a i b pod lit. bb zabezpieczonej, i termin regulacji tych spadków na dzień 12 (24) Listopada 1862 r. wyznacza z wezwaniem stron interesowanych, aby w tym terminie w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawiły się.

Siedlce d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Stanisław Wroński.

(N. D. 4233) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Tomaszowskiego.*

Po zmarłych 1. Grzegorzu i Reginie małżonkach Kozłowieckich właścicielach nieruchomości pod numerem poli. pierwszym a N. R. H. 5. oraz,

2. Gitli z Rajsfeldów Kacenelin właścicielce nieruchomości pod numerem policyjnym dawnym 12 a teraz 11 N. R. H. 13, w mieście Tomaszowie zapisanych, otworzył się spadek do uregulowania którego naznaczając termin na dzień 7 (19) Lutego 1863;

Wzywam interesentów iżby z prawami swemi pod przekluzją w tymże dniu przed podpisanym stawili się.

Tomaszów dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.

Andrzej Ereth.

(N. D. 4234) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Po zmarłych: 1. Szymonie Strzeleckim właścicielu nieruchomości w mieście Pułtusku Nr. 194 i 195; 2. Mendli Fajdze Wajnsztok właścicielce nieruchomości Nr. 143 w mieście Nasielsku; 3. Andrzeju Wróblewskim właścicielu nieruchomości Nr. 287 w mieście Pułtusku; 4 Annie Kołakowskiej, spółwłaścicielce nieruchomości Nr. 19 i 243 w m. Pułtusku; 5. JX. Mikołaju Rucińskim spółwłaścicielu nieruchomości N. 51 w mieście Nasielsku; 6. Karolinie Rutkowskiej spółwłaścicielce nieruchomości Nr. 77 w mieście Pułtusku; 7. Franciszce Bagińskiej wierzycielce nieruchomości Nr. 272 w mieście Pułtusku; toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznacza się termin na dzień 6 (18) Lutego 1863 r., w jakowym interesenci stawić się winni pod prekluzją w Sądzie naszym.

Pułtusk d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.

Polkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3993) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku ogłoszonej na dzień dzisiejszy licytacji na dostawę od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r. żywności do dwóch więzień w Radomu i Sandomierzu, odbywać się będzie w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego tetejszego od godziny 12ej w południe w trzecim terminie t. j. dnia 14 (26) Sierpnia r. b. na powyższe przedsiębierstwo i do pomienionych dwóch więzień głośna in minus licytacja od ceny normalnej kop. sr. 5 za dzienną porcję więźnia.

Życzący sobie przeto podjęcia się tej entreprysy zechcą się w czasie i miejscu powyż wskazanem znajdować, zaopatrzeni w vadium po rs. 500 do każdego więzienia, które nieutrzymującym się zaraz zwrócone, zaś utrzymującym się przy licytacji zatrzymane będzie na pewność dotrzymania warunków licytacyjnych, które są do przejrzenia w Wydziale wojkowo-policyjnym Rządu Gubernialnego.

Radom dnia 18 (30) Lipca 1862 r.

Zu poważnieniem Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

(N. D. 4138) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na entrepryzę dostawy żywności dla więźni Gubernii tutejszej, mianowicie do więzienia w Lublinie, Biały i Siedlcach, na przeciąg czasu od d. 19 Września (1 Października) 1862 r. do d. 18 (30) Września 1863 r. czyli rok jeden, w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego odbywać się będzie na dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. w trzecim terminie, z powodu niedojścia do skutku w pierwszych dwóch, przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja od ceny normalnej k. sr. 5, wyraźniej kopiejek srebrem pięć.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12ej w południe, poczem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże.

Ubiegający się o te dostawy, niewyłączając tegorocznych entreprenerów, złożyć będą obowiązani na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi, w Kasie Gubernialnej Lubelskiej lub Powiatowej, do entrepryzy dostawy żywności dla więźni w Lublinie rs. 900, zaś w Biały i Siedlcach po rs. 500.

Ostrzega się zarazem, że żadne przekazy funduszów na vadium przyjmowane nie będą, po ukończeniu licytacji i przyznaniu entrepryzy najniższą cenę podającemu, żadna późniejsza offerta przyjętą nie będzie.

Deklaracje mają być podane podług wzoru poniżej domieszczonego, oddzielnie do każdego więzienia, wyraźnie bez żadnych pomyłek, poprawek, podkreśleń i skrobań napisane i lakiem zapieczętowane.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. Nr 53456/19313 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności do więzienia N. (tu wyrazić więzienie) na rok 1862 3 czyli na przeciąg czasu od 19 Września (1 Października) 1862 r. do ostatniego Września 1863 r., za opłatą dziennej porcji po kop. N. i poddaję się obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które dobrze mi są wiadome.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania)

Pisałem w N. d. N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Szczegółowe warunki dotyczące przedmiotowej entrepryzy, przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy świąt, w godzinach biurowych, w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego.

Lublin d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r.

z up. Gubernatora Cywilnego,
zast. Radcy Rządu Gubernialnego, Znatowicz.
(2) Naczelnik Kancelarji, Szymański.

(N. D. 3995) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Sierpnia r. b. o godzinie 1 z południa na Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, licytacja in minus na dopełnienie reperacji gmachu więziennego, w Kalwarji od sumy rs. 1080 kop. 63, obliczonej kosztorysem przez Reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych daty 12 (24) Lipca r. b. Nr. 4720 i 18046 zatwierdzonym.

Kosztorys o jakim mowa tudzież warunki do licytacji przejrzane być mogą, każdodziennie wyjąwszy świąt i dni galowych, w biurze Rządu Gubernialnego i Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego, główniejsze zaś warunki są te:

Każdy przystępujący do licytacji winien jest dołączyć do deklaracji kwit Kasy Rządowej na złożone vadium w ilości rs. 108, koszta ogłoszeń tej licytacji a następnie stempli do Kontraktu przedstawień i innych dowodów, oraz koszta portorji przedsiębiercę obciążać będą.

Ze roboty mularskie zewnętrzne, jako to: reperacje gzymsu, tynków i zamurowanie bramy, w ciągu dni 30, a wszystkie w ogóle roboty w ciągu dwóch miesięcy, od zatwierdzenia protokółu licytacyjnego przedsiębierca dopełnić zobowiązuję się.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 19 (31) Lipca 1862 r. Nr. 41991 i 13425 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić roboty reperacyjne przy gmachu więziennym w Kalwarji zatwierdzonym, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, pod d. 12 (24) Lipca r. b. Nr. 4720 i 18446 kosztorysem objęte, za sumę rs. NN. wyraźniej rubli srebrem NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym

Kwit kasy NN. na złożone w niej vadium rs. 108 wynoszące załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub też o nadesłanie pocztą na mój koszt do NN. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie w NN.

Pisałem w NN. dnia NN. mca NN. roku NN. (podpisać czytelnie imię i nazwisko deklaranta)

W końcu ostrzega Rząd Gubernialny licytujących, że wszelkie deklaracje nie podług tej formy albo też z poprawkami i skrobaniami napisane, lub do których nie będą dołączone kwity kasy rządowej na złożone vadium: lub wreszcie mające nadwerężone pieczęcie, albo też po zamknięciu protokułu licytacyjnego podane, chociażby najkorzystniejsze dla Skarbu, przyjęte nie będą.

Wójci gmin i Burmistrze miast powyższe obwieszczenie podadzą natychmiast do wiadomości mieszkańców i o dopełnieniu tego raporta właściwym Naczelnikom Powiatowym złożą, tak aby te przed terminem licytacyjnym do Rządu Gubernialnego dojść mogły.

Suwałki d. 19 (31) Lipca 1862 r.

Gubernator Cywilny,
Jenerał-Major, Fanshawe.
(3) Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3996) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu spełzłej bez skutku w drugim terminie licytacji na dostawę żywności do więzień w Łomży i Kalwarji przez ciąg r. 1862/3, Rząd Gubernialny z odwołaniem się do obwieszczenia swego z d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. Nr. 9743 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym Nr. 130, 133 i 136, oraz w Dzienniku Gubernialnym Nr. 23, 24 i 25, podaje do powszechnej wiadomości, iż licytacja na powyższe dostawy, na tych samych jak uprzednio warunkach odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego w d. 14 (26) Sierpnia r. b. o godzinie 1 z południa od ceny normalnej po kop. pięć za jednodzienne żywienie aresztanta

O bliższych zaś warunkach dowiedzieć się można każdodziennie wyjąwszy świąt i uroczystości dworskich, tak w biurze Rządu Gubernialnego, jako i Naczelników Powiatowych.

Suwałki d. 18 (30) Lipca 1862 r.

Gubernator Cywilny,
Generał-Major, Fanshawe.
(3) Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3981) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie domów Nr. 3082/3 i Nr. 3116*a*, na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca r. p. poczynając od sumy z pos. Nr. 3082/3 od rs. 260, a z pos. Nr. 3116*a* od rs. 300 za jednoroczną dzierżawę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreślań wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionych posesji.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości do pos. Nr. 3082/3 rs. 86, do pos. Nr. 3116*a* rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda,
(3) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . . podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dzierżawy domu Nr. 3082/3, lub 3116*a* położonego, poczynając od d. 19 Września (1 Października) 1862 r. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r. i obowiązuję się płacić dzierżawy rocznie po rs. . . . wyraźnie rs. . . . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym

Kwit na złożone vadium w ilości rs. . . . i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem d. . . . mca . . . . 1862 r.

(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 4051) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in minus na dostawę w ciągu roku jednego poczynając od d. 15 Października 1862 r. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r. do aresztu policyjnego Warszawskiego dwunastu sążni kubicznych drzewa sosnowego i do aresztu dłużników 6 sążni kubicznych, takiegoż drzewa, czyli razem sążni kubicznych 18, od ceny po rs. 10 kop. 50 za jeden taki sążeń do licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dostawę, mogą zgłosić się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z vadiami po rs. 20, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nie utrzymującemu się przy licytacji tatychmiast zwróconem będą, inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 16 (28) Lipca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda,
(3) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3949) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r b. o godzinie 11ej przed południem odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Gubernialnym N. 14, 15, i 16 oraz Powszechnym Nr. 73, 79, 85 z r. b. na entreprysę wystawienia nowej murowanej plebanii oraz restauracja domu dla sług kościelnych w mieście Kutnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3511 kop. 9 1/2.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 351 kop. 11.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11ej przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 3950) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Nr. 12, 13 i 14 oraz w Dzienniku Powszechnym N. 65, 70 i 77 r. b. na entreprysę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1281 k. 33.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit kasy skarbowej na złożone vadium $^{1}/_{10}$ część sumy anszlagowej, wyrównywające to jest rs. 128 k. $13^{1}/_{2}$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

(3) J. Świecimski.

(N. D. 3907) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 2ej po południu, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji, podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających, na budowę zabudowań to jest;

1. Nowego domu drewnianego dla sług kościelnych w mieście Lututowie rs. 853 k. 12 1/2.

2. Obórki tamże drewnianej rs. 102 k. 73 3/4, razem od sumy anszlagowej rs. 955 k. 86 1/4, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 95, k. 59, do jednej z kas Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około budowy nowego domu drewnianego i obórki w Lututowie, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, (pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku 1862) imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 12 (24) Lipca 1862 r.

(3) Kośmiński.

(N. D. 3923) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego*

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 3 po południu, odbędzie sie w Magistracie m. Makowa w obecności Pomocnika mego w pierwszym terminie minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę budowy łaźni żydowskiej w m. Makowie od sumy rs. 2263 kop. 36 3/4 zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprysy, winien do którejkolwiek kasy Skarbowej, Miejskiej lub do Banku Polskiego, złożyć w gotowiźnie vadium rs. 226 kop. 33 1/2 jako 1/10 część sumy anszlagowej i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która podług niżej dołączonego wzoru, powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych poprawek i przekreśleń, a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy, przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona, lub niepodłóg dołączonego wzoru napisana, za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze Magistratu m. Makowa są do przejrzenia.

Pułtusk d. 16 (28) Lipca 1862 r.

(3) Naczelnik Powiatu, J. Ostaszewski.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z d. 16 (28) Lipca 1862 r. Nr. 8705 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entrepryzy budowy Łaźni żydowskiej w m. Makowie za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

(N. D. 3909) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. to jest w Cwartek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2ej z południa in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja od sumy rs. 819 kop. 61 3/4 wyraźniej rubli srebrem ośmset dziewiętnaście kopiejek sześćdziesiąt jedna i trzy czwarte, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entreprysę budowy nowej plebanii drewnianej w parafii r. l. Radoryż, do której mający chęć przystąpić złożyć mają opieczętowane deklaracje, wraz z kwitem Kasy Rządowej na złożone vadium w ilości rs. 204 kop. 90 1/4 część sumy anszlagowej wyrównywające. Wzór deklaracji dołączam i zastrzegam, że składający deklaracje nie w terminie, niezastosowane do wskazanego wzoru, lub też niewyraźne albo pokreślone, do licytacji dopuszczonemi nie będą.

Warunki przedlicytacyjne, plan i anszlag oraz wykaz cen materjałów znajdują się u Sekretarza biura Powiatu i w każdym czasie przejrzanemi być mogą.

Łuków d. 12 (24) Lipca 1862 r.

Koźmiński. (2)

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia przez Naczelnika Powiatu Łukowskiego pod dniem r. b. za Nr. uczynionego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wybudować nową plebanię drewnianą w parafii r. l. Radoryż według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na dniu 15 (27) Maja 1862 r. zatwierdzonych za sumę rs. kop. wyraźniej rubli srebrem kopiejek poddając się wszelkim ostrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 204 kop. 90 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 4103) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

W dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b o godzinie trzeciej po południu w biurze tutejszego Powiatu odbywać się będzie in minus licytacja za podaniem sekretnych opieczętowanych deklaracji, na entreprysę restauracji domu Szkolnego w Tykocinie, sprawienie niektórych utensylii dla tejże Szkoły i wystawienie nowej drwalni z kloaczką anszlagowych na rs. 1194 kop. 20 1/2 a to pod warunkami w tym celu spisanemi i złożeniem vadium 1/10 części sumie powyższej wyrównywającego, to jest rs. 119 kop. 42, o czem zawiadamiając interesowaną publiczność, nadmieniam iż anszlagi i warunki codziennie w mem biurze przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z d. 18 (30) Lipca r. b. 21395, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprysy restauracji domu Szkolnego w Tykocinie sprawienie niektórych utensylji dla tejże Szkoły i wystawienie nowej drwalni z kloaczką za sumę rs. N. wyraźniej rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. 119, kop. 42 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia mca i roku 1862.

(tu wyraźny podpis imienia i nazwiska)

Łomża d. 18 (30) Lipca 1862 r.

Radca Kolegjalny, Dębski.

(N. D. 4024) *Magistrat Miasta Wielunia.*

Podaje do publicznej wiadomosci, iż w Magistracie m. Wielunia na sali zwykłych obrad odbywać się będzie w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, głośna in plus na trzyletnie poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. wydzierżawienie dochodu z zyskowego na rzecz Kasy miejskiej tegoż miasta pobieranego, poczynając od sumy rs. 642, wyraźnie rs. sześćset czterdzieści dwa.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanem i złożyć przy licytacji vadium $^{1}/_{10}$ część powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwrócone będzie, zaś utrzymującemu się przy licytacji na kaucją po skompletowaniu do $^{1}/_{5}$ części sumy zalicytawanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym czasie prócz dni świątecznych w Magistracie tutejszym przejrzane być mogą.

Wieluń d. 2 Sierpnia 1862 r.

(3) Burmistrz, Szozlański.

(N. D. 3992) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 25 Sierpnia b. r. do godziny 12ej w południe odbywać się będą w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wshodniego w Suchedniowie licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje, których warunki każdego czasu w temże biurze oraz w Wydziale Górnictwa w Warszawię przejrzane być mogą, na dowozy rudy węgli drzewa i t. d. w ciągu r. 1863 uskuteczniać się mające.

1. Licytacja do Zakładu pieca wielkiego machiny parowej i probierni w Mostkach od sumy rs. 6101 kop. 44 2/4.

2. Licytacja do zakładu pieca wielkiego i odlewni w Rejowie od sumy rs. 8332 kop. 81 1/4.

3. Licytacja do pieca wielkiego w Bzinie od sumy rs. 7106 kop. 89 3/4.

Składający deklaracje obowiązani są dołączyć do tychże kwity kasy górniczej na złożone vadia gotowizną lub w papierach procentowych na kaucję przez Rząd przyjmowanych, z właściwemi kuponami. do 1. licytacji rs. 610, do 2. licytacji rs. 833. do 3. licytacji rs. 711, i na koszta ogłoszeń gotowizną do 1. licytacji rs. 6, do 2. licytacji rs. 9, do 3. licytacji rs. 7, oraz podać Naczelnikowi Okręgu też deklaracje przed terminem licytacji podług następującego wzoru:

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 24 Lipca b. r. N. 5237, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dowozów dla zakładu (wymienić zakład) na r. 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent (wymienić wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i z rozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia mca r. N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Deklaracje takie nieskrobane i niepoprawiane winny być zapieczętowane lakiem a na adresie wymienić „ deklaracja na dowozy do Zakładu N"

Suchedniów dnia 24 Lipca 1862 r.

Łęski.

(N. D. 4214) *Управленіе Генераль-Интенданта I. Арміи.*

Какъ по торгамъ, производившимся въ Іюнѣ мѣсяцѣ на поставку съѣстныхъ припасовъ и матеріаловъ для военныхъ Госпиталей, состоящихъ въ Царствѣ Польскомъ, поставка въ Ломжинскій госпиталь не утверждена за подрядчиками, по случаю объявленія ими высокихъ цѣнъ, то на поставку припасовъ въ этотъ госпиталь, съ 1863 по 1867 годъ, назначаются въ Интендантствѣ въ Варшавѣ новые торги.

Сроки опредѣлены: для торга 7 (19), а для переторжки 11 (23) Сентября сего 1862 года.

Торги будутъ производиться изустные съ допущеніемъ и присылки запечатанныхъ объявленій, на тѣхъ самыхъ основаніяхъ, какія указаны въ объявленіяхъ напечатанныхъ въ нынѣшнемъ году въ Варшавскомъ дневникѣ въ N. 136 и въ Варшавскомъ курьерѣ въ N. 150, а также въ опубликованномъ Комисаріатскимъ Департаментомъ объявленіи въ С. Петербургскихъ Вѣдомостяхъ N. 129, (1862 г.)

Генералъ-Интендантъ Арміи объявляя объ этомъ, приглашаетъ желающихъ участвовать въ сказанныхъ торгахъ, явиться въ назначенные сроки въ Интендантство, или прислать въ узаконенномъ порядкѣ запечатанныя объявленія.

Условія на поясненную поставку, и равно вѣдомость, о количествѣ припасовъ и матеріаловъ израсходованныхъ въ упомянутомъ госпиталѣ въ 1861 г., желающіе могутъ видѣть ежедневно отъ 10 часовъ утра до 3 по полудни въ Варшавѣ въ Интендантствѣ и въ Ломжѣ въ тамошней Госпитальной Конторѣ.

г. Варшава 1 Августа дня 1862 г.

(1) Генералъ-Интендантъ, Синельниковъ.

(N. D. 4208) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Joachima Rappaport Doktora medycyny, tudzież Eweliny z Rappaportów Józefa Grün Doktora medycyny małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej, czyli obojga małżonków Grün w Warszawie pod Nr. 2255 mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 496 obrane mających, w poszukiwaniu sum rs. 8250 dla Joachima Rappaport i rs. 6750 dla Eweliny Grün, czyli razem ogólnej sumy rs. 15,000 z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. r. b. liczącym się z większej sumy rs. 19,500 pochodzącej i kosztów exekucyjnych od Konstantego Mioduszewskiego obywatela i właściciela nieruchomości Nr. 2162 w Warszawie położonej, pod Nr. 187, również w Warszawie zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 14 (26) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2162 przy ulicy Bonifraterskiej w cyrkule i gminie IV. pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do Konstantego Mioduszewskiego exekwowanego dłużnika należąca, w posiadaniu zaś dzierżawnem Josuego Irlitz za kontraktem urzędowym przed Noskowskim Pisarzem Aktowym w d. 2 (14) Lutego r. b. zawartym, do dnia 1 Kwietnia 1864 r. za sumę w trakcie dzierżawy pierwszorocznej wynaleść się mianą zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, stanowiąca oddzielną na gruncie własność od tejże posesji Nr. 2162 hypotecznie nie oddzielonej, a do Szüssiera należącej.

Zabudowania:

1. Dom frontowy parterowy masiw murowany, dachówką holenderką pokryty, z dwoma kominami murowanemi.

2. Oficyna masiv murowana parterowa, dachówką karpiówką i holenderką pokryta o 9ciu kominach murowanych.

3. Oficyna parterowa masiv murowana dachówką i w części cynkiem kryta, mająca kominów 4 murowanych.

4. Oficyna masiv murowana, o piętrze dachówką pokryta, z czterema kominami murowanemi, mieści w sobie piekarnią.

5. Przystawka przymurowana parterowa pod gontami.

6. Komórki z cegły murowane, a na pierwszem piętrze drewniane, deskami kryte.

7. Komórki z drzewa o trzech drzwiach.

Wszystko opisane powyżej zabudowania formują czworobok i pierwszy dziedziniec w części tylko środek z rynsztokiem kamieniem polowym wybrukowane, w środku tego:

8. Studnia z korbą i pompą drewnianą.

9. Dół na wapno drzewem cembrowany.

10. Komórki w słupy murowane z desek pod gontami i kloaki pod dachówką mieszcząca w sobie dwie wozownie i komorki o 19 drzwiach.

11 Oficyna z drzewa wybudowana, oszalowana, o parterze i piętrze o jednym kominie murowanym dachówką kryta.

12. Komórka z desek pod deskami.

13. Komórka z desek pod deskami.

14. Ogród fruktowy i warzywny, mieszczący w sobie drzew fruktowych sztuk 42 parkanem drewnianym z dwóch boków, a od tylu murowany z bramą i furtką ogrodzony. W tym ogrodzie znajduje się, 15. Szopa z desek.

W tej nieruchomości mieszczą się następujący lokatorowie i opłacają kwartalnie raty jak następuje:

1. Gezel Wagenstejn płaci rs. 48 kop. 75; 2 Haskiel Hossenbejn rs. 118 k. 96; 3. Jankiel Gertler rs. 15; 4. Gerszon Lebenson rs. 92 k. 55; 5. Moszek Klemlechrer rs. 21; 6. Moszek Welt rs. 15; 7. Wincenty Jabłoński rs. 18 k. 90; 8. Wolf Gey rs. 18 k. 90; 9. Naftal Krausztar rs. 16 k. $97^{1}/_{2}$; 10. Marja Feralja rs. 26 k. 25; 11. Mortka Rautzweig rs. 22 k. $27^{1}/_{2}$; 12. Josek Festman rs. 11 k. $47^{1}/_{2}$; 13. Manosz Fejngelsohn rs. 32 k. $50^{1}/_{2}$; 14. Jankiel Ramet rs. 18 k. 15; 15. Moszek Sernok rs. 15; 16. Jakób Krauszbar rs. 10; 17. Szyja Fliderbaum rs. 53 k. 45; 18. Moszek Merwaser rs. 18 k. $37^{1}/_{2}$; 19. Abraham Rosenbes rs. 19 k. 5; 20. Szoel Lensztuk rs. 22 k. 50; 21. Zyskint Sernak rs. 18 k. 90; 22. Icek Wendhejl płaci rs. 16 k. 20; 23. Dawid Paryzerbandt płaci rs. 11 k. 47; 24. Hersz Pelier płaci rs. 12 k. 15; 25, Boruch Wegersztejn płaci rs. 33 kop. 75; 26. Moszek Himmefarb płaci rs. 9 k. 51; 27. Moszek Fenigsztejn płaci rs. 24 k. 30; 27. Abram Rantzygiel płaci rs. 15 k. 52; 29. Zelman Beder płaci rs. 18 k. 90; 30. Zelman Szpicberg płaci rs. 31 k, 50; 31. Szymsia Słowik płaci rs. 15; 32. Stanisław Krulikowski płaci rub. sreb. 15; 33. Sura Fejerling płaci rs. 11 k. 25; 34. Lewek Lentsztul płaci rs. 16 k. 20; 35. Konstanty Kraszewski płaci rs. 50; 36. Szmul Modry płaci rs. 19 k. $67^{1}/_{2}$; 37. Jakób Fiszwelt płaci rs. 10 k. $87^{1}/_{2}$ 38. Jan Karczewski płaci rs. 6 k. 75; 39. Jan Sokołowski płaci rs. 18 k. 75; 40. Jan Skowroński płaci rs. 13 k. $12^{1}/_{2}$; 41. Marja Nosik płaci rs. 21 k. 50; 32. Noch Waserberg płaci rs. 37 k. 50; 43. Hana Handwahl płaci rs. 20 kop. $62^{1}/_{2}$; 44. Gerszon Redliger płaci rs. 23 kop. $12^{1}/_{2}$.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie, pod Nr. 496 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Jakubowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce własne, dnia 14 (26) Września 1861 r.

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Dziennikarza tegoż Magistratu, dnia 14 (26) Września 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 14 (26) Września 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Karol Thieme Obrońca przy Senacie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Wrześ. (8 Października) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Warszawie d. 26 Wrzesnia (8 Października) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji w dniach 10 (22) Listopada 24 Listopada (6 Grudnia) i 8 (20) Grudnia 1861 r. oraz terminu przygotowawczego przysądzenia w d. 2 (14) Lutego 1862 r. na którym nieruchomość powyższa Nr. 2162 oznaczona po oddaleniu sporów przygotowawczo przysądzoną została Karolowi Thieme Obrońcy przy Senacie popierającemu subhastację rs. trzydzieści tysięcy, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 4 (16) Maja 1862 r. oznaczony dla zaszłych sporów rozporządzenie taksy spełzł bezskutecznie nowy termin wyrokiem Trybunału w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r. zapadłym, do stanowczej licytacji i ostatecznego przysądzenia na dzień 1 (13) Października 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został. Termin ten odbędzie się w Wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie a licytacja zacznie się od $^{2}/_{3}$ części wartości przez biegłych przysięgłych na rs. 44,142 k. $70^{1}/_{4}$ wyrachowanej, vadium do licytacji przepisane jest rs. 3000.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 4228) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Wiadomo czyni: iż na żądanie Antoniego Majewskiego Poborcy kasy Powiatu Radzyńskiego w mieście Powiatowem Radzyniu Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, zamieszkanie prawne u Stanisława Zalewskiego Patrona w Siedlcach obrane mającego, który to Patron popieraniem sprzedaży trudnić się będzie w exekucji Sądowej przeciwko Eli Szmulowi Rozen właścicielowi domu w mieście Międzyrzecu Okręgu i Powiecie Radzyńskim zamieszkałemu prowadzonej, protokółem przez Antoniego Rabek Komornika Okręgu Radzyńskiego i Włodawskiego dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. sporządzonym zajęta została na sprzedaż przymuszoną nieruchomość w mieście Międzyrzecu gminie Międzyrzec Okręgu i Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej w rynku leżąca dawniej Nr. 173, dziś Nr. 543. oznaczona własność Eli Szmula Rozen stanowiąca, składająca się: *a*) z placu emfiteutycznego szerokości łokci 22, długości łokci 106 1/2, graniczącego z ulicą Nowociętą, z placem Mośka Borensztejn z Rynkiem mejskim i z placem Malki Woldfogiel na którym znajduje się: 1. Dom masiv murowany o piętrze blachą kryty frontem do ulicy Nowociętej stojący zajmowany przez dłużnika Michała Krysińskiego Rewizora dochodów Skarbowych za opłatą roczną rs. 75. 2. Officynka z drzewa pod gontami na Kuczkę świąteczną służąca, zajmowana przez Lejbkę Rozen syna dłużnika, wraz z spichlerzem i kloakami, pod tymże dachem będącemi. 3. Komórka na skład drzewa. 4. Parkan z bramą i furtkami; *b*) z placu emfiteutycznego szerokości łokci 15 2/4, długości łokci 27, graniczącego z placem Chołoda Jema, Stanisława Czerwińskiego z ulicą Nowociętą,. z placem Icka Forejter i Jankla Biderman naprzeciw placu powyższego leżącego na którym stoi zabudowanie z drzewa pod gontami, mieszczące w sobie wozownie, dwie stajnie i spichlerek Akt zajęcia pozostawiony został w kopjach Józefowi Białkowskiemu Burmistrzowi Miasta Międzyrzeca do rąk własnych dnia 22 Czerwca (4 Lipca), Marcellemu Mazurkiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radzyńskiego do rąk własnych, Feliksowi Jaworskiemu Naczelnikowi Powiatu Radzyńskiego do rąk utrzymującego ekspedyturę Romana Pacławskiego dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. wpisany został do akt hypotecznych nieruchomości na sprzedaż wystawionej w Sądzie Pokoju Okręgu Radzyńskiego dnia 2 (14) Lipca i do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału utrzymywanej dnia 11 (23) Lipca r. b.

Warunki za zasadę do sprzedaży ułożyć się mające, ogłoszone będą po raz pierwszy dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 10ej rano na jawnem posłuchaniu Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach gdzie się sprzedaż odbędzie. Obwieszczenie niniejsze wywieszone dziś zostało na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału a drugi exemplarz onego wydany został Stanisławowi Zalewskiemu Patronowi sprzedaż popierającemu.

Siedlce dnia 13 (25) Lipca 1862 r.

Czarnocki Sekretarz, za Pisarza.

(N. D. 4237) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego pod dniem 4 (16) Sierpnia r. b. do Nr. 7173 udzielonego, sprzedawane będą w Warszawie pod Nr. 1611 w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. i dni następnych zawsze o godzinie 3 z południa Ruchomości do spadku niegdy Tomasza Pogorzelskiego należące jako to meble, garderoba, bielizna, pościel i t. p. przedmioty.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.

Aleksander Dziewulski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3649)

Na żądanie Karela-Edwarda Faerber majstra profesji powroźniczej w lasku tamże w Okręgu Szadkowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, od którego Fortunat Biegański Adwokat Konsystorski, Nr. 739*a* w Warszawie mieszkający w obronie stawać będzie.

Ja Błażej Kowalski Woźny przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego nominowany i przysięgły w Warszawie pod Nr. 188 zamieszkały.

Zapozwałem Joannę z Marskich Faerber żonę powoda z pobytu niewiadomą: ostateczn e przy mężu w mieście Lasku zamieszkałą dawniej jak od roku z pobytu niewiadomą, iżby za rok od doręczenia tego zapozwu a mianowicie: w dniu najbliższym środowym po dniu 1 Sierpnia 1863 r. lub dni następnych środowych po każdym 1 następnych miesięcy wedle kalendarza Rzymskiego stawiła się na jawnej audjencji konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego w Warszawie, posiedzenia swe w mieście Warszawie przy ulicy Nowy-Świat w domu pod Nr. 1286, zwykle o godzinie 6 z południa odbywającego, i na wnioski powoda odpowiedziała; któren żądać i domagać się będzie:

Aby małżeństwo na dniu 14 Października 1851 r. w parafii Ewangelicko-Augsburgskiej Pabjanice zawarte, z winy pozwanej zostało rozwiązanem, i taż na ponoszenie kosztów skazana.

z Zasady:

Że wedle art 155 prawa z r. 1836 złośliwe opuszczenie ze strony jednego z małżonków daje przyczynę do rozwodu; a do wystąpienia obecnego powód decyzją Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego z d. 17 (29) Maja 1862 r. do Nr 1642, został upoważniony.

Oznajmia się pozwanej, iż bezwzględnie na jej niestawiennictwo, wyrok zaoczny nastąpi.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1862 r.

Błażej Kowalski, W. S. A. K. P.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.